№ 24 (3182). Warszawa, WTOREK 25 stycznia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7.
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY.

KLERYKALIZACJA SZKOŁY POLSKIEJ

OKÓLNIK P. MIN. BARTLA

Odbywa się w Polsce bardzo ciekawy i bardzo ważny proces faktycznego stopniowego klerykalizowania szeregu dziedzin życia społecznego, przedewszystkiem szkolnictwa.

Podkreślamy „faktycznego", bo nie zawsze ten proces idzie drogą ustawową, woli inne ścieżki i ścieżynki. Jest to znane hasło ks. Adamskiego, proklamowane (w broszurze) po odrzuceniu w debatach konstytucyjnych szkoły wyznaniowej: konstytucja jej nie uznaje, ale my, klerykali, wprowadzimy ją stopniowo **via facti**, drogą faktów dokonanych.

Konstytucja nasza nie wprowadza rozdziału kościoła od państwa, nie wprowadza szkoły świeckiej — odwrotnie, wprowadza przymus nauki religji do lat 18 (art. 120) we wszystkich szkołach, utrzymywanych, chociażby częściowo przez państwo i samorządy; przytem kierownictwo i nadzór nad nauką religji należą do właściwego związku religijnego (kleru), zaś „naczelne prawo nadzoru" jest sprawowane przez władze państwowe.

Zdawało by się — dosyć!... W innych państwach spółczesnych takiego przymusu niema. Np. Wejmarska Konstytucja Niemiec (art. 149) wprowadza wprawdzie naukę religji dla szkół (z wyjątkiem szkół bezwyznaniowych!) jako przedmiot „zwykły" (ordentlich), ale **nie** obowiązkowy — pobieranie nauki zależy od rodziców.

A więc zdawałoby się — dość! Ten nasz art. 120 właściwie nie jest w zgodzie z art. 111 (wolność sumienia). Jest to wielka zdobycz klerykałów.

Tymczasem widzimy ustawiczne stopniowe **rozszerzanie** treści tego art. Konstytucji na korzyść klerykałów. Stopniowo w ten art. 120 wkłada się coraz to szerszą treść klerykalną.

Tak np. w Konkordacie z Rzymem (art. 13) mowa jest o przymusie religijnym nie tylko dla szkół państwowych, samorządowych i subwencjonowanych, ale dla **„wszystkich** szkół powszechnych z wyjątkiem wyższych" — to znaczy i **dla prywatnych!** Rodzice np. wolnomyślni nie mają prawa założyć za własne pieniądze szkoły dla swych dzieci — bez przymusu religijnego. Jawne i znaczne rozszerzenie! Rozszerza się także nadzór kleru nad nauką religji, gdyż ten nadzór ma dotyczyć także **„moralności nauczycieli"** (!). Mowa oczywiście o nauczycielach religji (świeckich), ale łatwo zrozumieć, iż w ten sposób nauczycielstwo staje częściowo pod „moralny" nadzór księży.

Tak faktycznie rozszerza się zdobycze klerykałów — niestrudzenie, systematycznie, podstępnie!

Obecnie stoimy wobec nowego — ale tym razem naprawdę **gwałtownego** rozszerzenia wpływów klerykalnych. To już nie krok, ale skok...

P. minister Bartel, jako minister oświecenia, wydał 9 grudnia z. r. **„rozporządzenie"**, ogłoszone w Nr. 1 „Dziennika Ustaw" z 8 stycznia b. r., a dotyczące „nauki szkolnej religji katolickiej". Mniejsza o to, że „nadzór" kleru nad nauką religji jest tu pojęty w ten sposób, że np. państwowi wizytatorzy i inspektorzy „nie mogą egzaminować" uczniów z religji, zaś kierownicy szkół „mogą tylko być obecni" na wykładach religji, prowadzonych przez duchownych, „bez prawa czynienia jakichkolwiek uwag" (tak!). Chociażby np. ksiądz wtrącał się w swych wykładach do historji, przyrodoznawstwa lub prowadził polityczną agitację.

Są rzeczy ważniejsze. Oto art. 7 rozporządzenia wprowadza — rzecz niesłychana w państwie demokratycznem! — **przymus praktyk religijnych!!**

Art. 7 powiada: „Praktyki religijne młodzieży szkolnej katolickiej należą **do całości nauczania** (!) i wychowania religijnego. Młodzież jest **obowiązana** brać w nich udział". Jakież to są praktyki: 1) niedzielne i świąteczne nabożeństwa, 2) trzydniowe rekolekcje, 3) modlitwy przed i po lekcjach, 4) **trzykrotna w roku spowiedź.** Naturalnie, to jeszcze nie wszystko — art. 8 np. bardzo szeroko ujmuje prawo duszpasterzy „w zakresie życia szkolnego" i t. d.

Ale ten przymus praktyk religijnych jest rzeczą najistotniejszą. Jest to średniowieczczyzna. Jest to gwałt wobec sumienia dziecka i rodziców. Wyobraźmy sobie starszego ucznia w szkole, który się nie zgadza z prefektem w poglądach, który ma odmienne zapatrywania i t. d.; **musi** jednak iść do księdza (wskazanego przez prefekta — patrz art. 7) trzykrotnie w roku do spowiedzi. Wyobraźmy rodziców, którzy są wolnomyślni, albo inaczej pojmują religję, niż prefekt, albo nie zgadzają się z jego politycznem traktowaniem subtelnych kwestyj religijnych. **Muszą** — pod karą — posyłać swe dziecko nie tylko na tę lekcję religji, gdzie np. ks. prefekt wymyśla na przekonania polityczne ojca lub matki, ale i na spowiedź — trzykrotnie do roku.

Cóż z tego może wyniknąć, jeżeli nie **obłuda** i całkowite zobojętnienie dla spraw religijnych? Jest to czysto **kazionne, policyjne** traktowanie religji. Nowoczesny obywatel wie dobrze, że z przymusu w sprawach religijnych nic dobrego — dla tejże religji — wyniknąć nie może; ani dla religji, ani dla **charakteru dziecka,** — dla jego szczerości i otwartości.

Naturalnie, pp. klerykali zakrzyczą dzikim chórem, że to, co mówimy, jest walką z religją. Ale to **nieprawda!** Wiemy, jak po kazionnemu w carskiej Rossiji - matuszkie traktowano religję — w rezultacie ją ośmieszano, poniżano, sponiewierano i ułatwiano późniejszym bolszewikom ich dzieło! Nie wolno policyjnie traktować spraw religijnych! Nie wolno komenderować: niezależnie od przekonań i woli rodziców i własnych, trzykrotnie do roku na spowiedź do ks. prefekta — **marsz!**

A tak właśnie komenderuje—kto? — p. Bartel... Podobno liberał. W art. 1 swego rozporządzenia powołuje się na Konkordat (art. 13) i Konstytucję (art. 120). Ale tam — ani w Konstytucji, ani w Konkordacie—o praktykach niema mowy! To już **rozszerzenie** p. Bartla. To już jego, jego własna ofiara dla klerykałów. Niewiele, zaiste dzieł dokonanych zostawił po sobie w ministerjum oświaty; arcy-klerykalne rozporządzenie zdążył jednak wydać.

Może chciał sobie skaptować — dla swego rządu — pp. nadąsanych hierarchów, episkopat? Nie wiem, czy przyjemnie będzie p. ministrowi, że przymus praktyk zostanie związany z jego imieniem: bartlowy przymus. Liberalni rodzice będą zaiste wdzięczni ministrowi - liberałowi. Może im zechce objaśnić, jak zamierza pogodzić swoje hyper - klerykalne rozporządzenie z art. 111 Konstytucji o „wolności wyznania": rodzice mogą sto razy mieć zastrzeżenia, sto razy mogą mieć odmienne przekonania i w tych właśnie przekonaniach wychowywać swe dzieci, ale p. Bartel — pod rygorem — „taszczy" te dzieci trzy razy do roku na spowiedź do ks. prefekta...

Ładny pomniczek zostawił po sobie p. Bartel w Ministerjum Oświaty.

Wypadnie i w Sejmie pomówić o tej sprawie.

Kazimierz Czapiński.

DR. MARX ROKUJE ZE STRONNICTWAMI W SPRAWIE UTWORZENIA RZĄDU W NIEMCZECH

ROKOWANIA W SPRAWIE PROGRAMU

Berlin, 24 stycznia. (PAT.). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się oficjalne rokowania między kanclerzem dr. Marxem a przedstawicielami frakcji niemiecko - narodowej. Podstawą rokowań była tymczasowa deklaracja programowa przyszłego rządu, opracowana w ramach manifestu centrowego przez kanclerza Marxa, przy czynnym współudziale czołowych przedstawicieli frakcji centrowej i ministra dr. Stresemanna. Program ten zawiera przedewszystkiem jako postulat zasadniczy tezę utrzymania dotychczasowej linji w polityce zagranicznej, opartej na paktach lokareńskich. W sprawie polityki wewnętrznej deklaracja programowa dr. Marxa domaga się uznania bez zastrzeżeń nienaruszalności ustroju republikańskiego, ochrony jego symbolów wewnętrznych oraz obrony republiki przed atakami i oszczerstwami radykałów prawicowych. Następnie program opowiada się za reformą organizacji Reichswehry w duchu republikańskim oraz za daleko idącemi koncesjami w dziedzinie ustawodawstwa społecznego. W tym kierunku kanclerz wystosował do przedstawicieli niemiecko - narodowych szereg pytań.

W godzinach popołudniowych obrady przerwano, odraczając je do dnia jutrzejszego. Frakcja niemiecko - narodowa, która się w ciągu popołudnia zbierze na narady, rozpatrzy przedłożone przez dr. Marxa pytania. W kołach parlamentarnych oceniają widoki porozumienia korzystnie. Dziś po południu kanclerz dr. Marx przedstawi swój program również przedstawicielom frakcji socjalistycznej. Konferencja z socjalistami będzie miała jednakże charakter czysto formalny. Wszelkie przypuszczenia w kierunku możliwości nawiązania z socjalistami rokowań w sprawie utworzenia rządu uważać należy za pozbawione realnej podstawy.

PRACE REICHSTAGU.

Berlin, 24 stycznia. (PAT.). Konwent seniorów Reichstagu ustalił dziś program obrad plenarnych na dni najbliższe. W sprawie przewidzianego odroczenia posiedzeń plenarnych na tydzień nie powzięto dotychczas żadnych uchwał, gdyż nie wiadomo, kiedy nowy rząd zostanie utworzony.

LABOUR PARTY PRZECIW POLITYCE RZĄDU ANGIELSKIEGO W CHINACH

Londyn, 24 stycznia. (AW.). Przywódcy Partji Pracy wzywają na łamach „Daily Herald'u" wszystkich pacyfistów do poparcia protestu przeciwko obecnej polityce rządu angielskiego w Chinach. Wczoraj odbyły się w Glasgowie, Portsmouth i Bradford demonstracyjne zgromadzenia związków zawodowych, które uchwaliły rezolucje protestujące i potępiające politykę rządu angielskiego w Chinach.

WYSIEDLENIE PROWOKATORA

Nicea, 24 stycznia. (PAT.). **Powzięto decyzję wysiedlenia dziennikarza włoskiego, Canovi'ego, który chciał sprowokować nowy zamach na Mussoliniego. Canovi, który był agentem rządu faszystowskiego, odstawiony zostanie do granicy włoskiej.**

SPRAWA UWIĘZIONYCH POSŁÓW

POSIEDZENIE KOMISJI REGULAMINOWEJ

ODROCZONO NA SKUTEK PROTESTU POS. JEREMICZA

Wczoraj miało się odbyć posiedzenie Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej w obecności marszałka Sejmu **Rataja,** ministra sprawiedliwości **Meysztowicza** i paru wyższych urzędników ministerjum sprawiedliwości. Porządek dzienny obejmował wybór referenta dla wniosku rządowego o wydanie posłów aresztowanych oraz wysłuchanie wyjaśnień p. **Meysztowicza** co do powodów aresztu i motywów wniosku.

P. marszałek oświadczył na wstępie, że — zgodnie z dotychczasowym obyczajem, — wniosek o wydanie posłów winien być przedewszystkiem zakomunikowany Sejmowi na posiedzeniu plenarnem, a później dopiero odesłany do Komisji; jeżeli tym razem wyjątkowo marszałek zgodził się na zwołanie Komisji przed posiedzeniem sejmowem, to tylko ze względu na chęć szybkiego załatwienia sprawy. Komisja wszakże nie odbędzie się, jeżeli ktoś zgłosi protest.

Pos. **Jeremicz** (Białorusin) zaprotestował, wychodząc z założenia, że formy muszą być przy tak ważnej kwestji, jak pogwałcenie art. 21 Konstytucji, — przestrzegane ściśle.

Wskutek tego protestu posiedzenie zostało odroczone do środy.

W kołach politycznych opowiadano, że kluby białoruski i ukraiński zamierzają zgłosić wniosek o postawienie Rządu w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu.

Wniosek taki — według art. 59 Konstytucji — musiałby uzyskać większość trzech piątych w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

WNIOSEK NIEUFNOŚCI DLA MARSZ. SEJMU.

Według informacji udzielonych wczoraj wieczorem naszemu sprawozdawcy przez posłów białoruskich, Kluby: Białoruski i Ukraiński zgłoszą na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu nagły wniosek w sprawie aresztowanych posłów. Wniosek ten będzie jednocześnie żądał wyrażenia nieufności Marszałkowi Sejmu, p. Ratajowi. Referować wniosek będzie pos. **Jeremicz** (kl. Białor.).

POSIEDZENIE SEJMU

Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się dzisiaj o g. 3 pp. Na porządku dziennym — pomiędzy innymi—sprawozdanie komisji Budżetowej o budżecie na r. 1927 - 28 oraz sprawa wydania posłów uwięzionych.

JAK SEJM BĘDZIE PRACOWAŁ NAD BUDŻETEM

UCHWAŁY KONWENTU SENJORÓW

Wczoraj odbyło się posiedzenie Konwentu Senjorów, na którym ustalono, że drugie czytanie budżetu winno być zakończone na **10 lutego.** Dyskusja ogólna polityczna będzie trwała przez tydzień bieżący. Każdy klub otrzymuje pewną liczbę godzin do dyspozycji, i sam ją dzieli pomiędzy swych mówców. Z. P. P. S. przypadło w udziale **5 godzin i 44 min.**

PODSEKRETARJAT STANU DO SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

P. Walery Sławek — kandydatem?

Niektóre pisma podały wiadomość, że Rząd projektuje utworzenie przy Prezydjum Rady Ministrów osobnego podsekretarjatu stanu do spraw mniejszości narodowych ,i że kandydatem na to stanowisko jest p. pułk. Walery Sławek, czasu okupacji komendant P. O. W., czasu wojny z Sowietami szef Oddziału II sztabu jen. Szeptyckiego.

Według wiadomości, zasięgniętych przez nas u „czynników poinformowanych", wiadomość pierwsza odpowiada prawdzie: istotnie, jest bardzo ponoć omawiany projekt utworzenia takiego podsekretarjatu stanu; co się tyczy natomiast osoby kandydata, nazwisko przytoczone wywołało dość znaczne zdziwienie; nie wiedziano dotąd, że p. pułk. Sławek jest znawcą spraw mniejszościowych i interesuje się specjalnie temi zagadnieniami.

***

Narazie p. Sławek wchodzi w skład gabinetu p. wice-premjera Bartla, jako urzędnik do szczególnych zleceń. Funkcje jego będą ustalone w najbliższej przyszłości.

***

Wczoraj wieczorem P. A. T. nadesłała komunikat, że sprawa utworzenia obecnie nowych podsekretarjatów stanu nie jest przez Rząd omawiana.

ZNÓW POGŁOSKI!

ALE CZY BYWA DYM BEZ OGNIA?

Cóż my uczynimy, biedni ludzie, skoro znów krążą pogłoski o zmianach w Rządzie, a kolportują je jedne grupy rządowe przeciwko innym grupom rządowym.

Teraz zawisła groźba nad pp. Niezabytowskim i Romockim. Dymisja pierwszego miałaby charakter polityczny, dymisja drugiego — raczej fachowy, t. zn. zbyt małą fachowość p. ministra komunikacji. Notujemy. Czy to prawda? przekonamy się wkrótce.

SKŁAD KOMISJI ANKIETOWEJ

Panu Prezydentowi Rzplitej został już wreszcie przedstawiony skład osobisty Komisji Ankietowej.

Przewodniczący — Aleksander Rottert, zastępca — Wincenty Jastrzębski, członkowie: z ramienia Izb Handlowych i Centralnego Związku Gór., Hand., i Przemysłu: Roger Battaglia, St. Schetzel, Władysław Szczepański, Jan Hołyński, inż. Ludwik Sągajłło, inż. Paweł Rumpfel; przedstawiciele pracowniczych związków zawodowych: tow. Antoni Zdanowski, tow. Marjan Nowicki, tow. inż. Wincenty Markowski, tow. Wilhelm Topinek, Bronisław Małecki, inż. Jan Jankowski, Jan Pietrzak, Edmund Łukasiewicz.

Przedstawiciele Izb Rolniczych i organizacji producentów rolnych: Wilhelm Osten - Sacken, Janusz Machnicki, Wacław Ponikowski, Piotr Olewiński, Wiktor Przedpełski.

Przedstawiciele centralnych organizacyj spółdzielczych: Juljan Bugajski i inż. Józef Mokrzyński.

Z pośród znawców teoretycznych i praktycznych życia gospodarczego: tow. Henryk Kołodziejski, Edmund Gebartowski, inż. Wacław Kawiński, prof. Jerzy Loth, inż. Marjan Ponikiewski i Tadeusz Sturm de Strem.

Pierwsze posiedzenie Komisji Ankietowej odbędzie się 29 b. m.

KTO ODPOWIADA ZA ZWŁOKĘ

Stwierdzić należy, że sprawę Ankiety przedłużano w sposób wprost karygodny przez szereg miesięcy. Ciężką odpowiedzialność wobec kraju za tę zwłokę ponosi p. Rottert, który będąc od szeregu tygodni prezesem Komisji Ankietowej, sprawę całą przewlekał i zabagniał, usiłując przeforsować jaknajwiększą liczbę przedstawicieli „Lewjatana" na kierownicze stanowiska w Komisji. Zaciętą walkę toczył p. Rottert o p. Kawińskiego, jednego z wyższych dygnitarzy „Lewjatańskich", którego chciał uczynić vice-prezesem Komisji Ankietowej. To mu się nie udało. Chce go jednak teraz zrobić prezesem podkomisji programowej. Walka o p. Kawińskiego znacznie zahamowała rozpoczęcie prac ankiety!

TRZYDZIESTOLECIE PRACY HERMANA LIEBERMANA.

ZBLIZKA I ZDALEKA

JUBILEUSZE.

Piękny to zwyczaj i trzeba, aby istniał. Trzeba, aby długa i wytrwała praca była czczona. Jubileusz najrzadziej bywa przyjemny dla jubilata. Przypomina mu, że się postarzał. Dawno już piosenkarz polski opiewał „starego pryka“, któremu każdy mówi przez długie godziny „dostojny jubilacie, ty i jeszcze raz ty i jeszcze raz ty“... Jubilat nie czuje w uroczystości akordu wesela. Czuje się raczej elegijnie nastrojony. Dlatego sądzę, że jubileusz wyprawia się nie dla jubilatów, a może nietylko dla jubilatów, ale przedewszystkiem dla tych zbiorowości, które jubilata czczą. Świadczy to o najważniejszej cesze organizacji, o jej długiem, nieprzerwanem **trwaniu**, o jej bliskim organicznym, jakgdyby związku z człowiekiem, któremu wieniec na czoło kładzie. Jubileusz ją przedewszystkiem wywyższa. Jubileusz stwierdza, że cała wielka ilość pracy, wysiłku, energji, myśli, uczuć, namiętności, którą dana jednostka ze siebie wydobyła w ciągu długich dziesięcioleci — znalazła się w posiadaniu, w skarbcu doświadczeń organizacji.

Jak na nieskończonym różańcu wiązały się i krystalizowały kamienie pracy jubilata: jeden łańcuch i drugi i trzeci. Aż przyszła chwila, kiedy organizacja patrzy na kalendarz i stwierdza ilość dni i lat i dziesięcioleci i mówi sobie: wszystko to było dla mnie, każda myśl, każda broszura, każda mowa. W bieżącem życiu nikt o tem nie myślał. Dni płynęły za dniami, szare przeważnie, płynęły tygodnie i miesiące i lata. Po latach ten i ów spojrzał poza siebie i zobaczył nagle górę. To była góra kryształowa, urobiona z pracy, z łez smutku i radości, z wiary i rozczarowania.

Goethe, wielki poeta i wielki mędrzec, który dożył późnej starości, na kilka lat przed śmiercią pytany przez ostatniego swego sekretarza, Eckermana, czy bardzo był w życiu szczęśliwy, odrzekł: „czyniłem nieraz rachunek dni szczęśliwych i naliczyłem się zaledwie siedmiu dni takich na lat osiemdziesiąt...“. W życiu każdego działacza społecznego ileż bywa w życiu dni radosnych, bezobłocznych, słonecznych. Mało. Jakże mało! Trochę radości, wiele rozczarowań, mniejszych i większych, wiele zawodów, wiele prac nieudanych, wiele zawodów osobistych, zdrad. Wiele też wyrzutów sumienia: żali spełniłeś obowiązek swój w całości, bez reszty? Żali możesz, w pokorze, ale nie bez dumy powiedzieć przyjaciołom i wyznawcom: „spełniłem wszystko, co kazaliście i co zamierzyłem, dajcie odejść słudze swemu — w pokoju!“...

Jubileusz nie jest tylko weselem, jest to zawsze „pierwszy dzwonek“ do dalekiej podróży w zaświaty. Pierwszy dzwonek nie oznacza jeszcze, że się z lokomotywy kurzy, że już pociąg czeka. Lata taka lokomotywa stać może i czekać. Ale podróżny, ale pielgrzym partyjny słyszy już sygnaturkę i nie może oprzeć się myśli, że twórcze jego życie jest już za nim i że może zacząć pisać historję swojego żywota. W tym czasie ludzie więksi i zasłużeni zaczynają pisać pamiętniki swoje...

Myślimy raczej o wielkiej rodzinie robotniczej, która święci dzisiaj jubileusz towarzysza Libermana, niż o nim samym. Organizacja może być dumna i zadowolona, że takiego wybrała sobie wodza. Wiernego, oddanego, utalentowanego. Staje dziś koło niego pod starym czerwonym sztandarem. Jest to jej święto. Dla niej sama radość, samo wesele. Dzień dumy, ale także dzień rozpamiętywania. Nietylko święto przeszłości, ale i prospekt na przyszłość. I ona, bowiem, i sztandar i osoba towarzysza Libermana rzucają w tę daleką perspektywę smugi światła, w których wszystkie czynniki, które wymieniłem, splatają się w wieniec promieni słonecznych.

Żyj nam długo jeszcze i pracuj kochany towarzyszu. Organizacja przemyska — żyj i twórz i umacniaj swoje moralne podstawy. I niechaj wam i nam — świeci długo, długo, po wsze czasy Słońce nadziei, ofiary i pracy dla klasy robotniczej i dla narodu, dla międzynarodówki i dla socjalizmu!!

Henryk Bezmaski.

PRZEMYŚL — TOW. LIEBERMANOWI.

OBCHÓD NIEDZIELNY

Klasa robotnicza Przemyśla, chcąc uczcić niespożyte zasługi, jakie jej przywódca pos. tow. Lieberman dla jej dobra położył, urządziła w niedzielę uroczysty obchód, który przeobraził się w imponującą manifestację. Przekroczył on rozmiary, jakie mu organizacja miejscowa chciała nadać, gdyż w manifestacji uczuć i w wyrazach hołdu dla naszego tow. posła wzięli żywy udział także przedstawiciele miejscowych władz rządowych, władze miejskie, wojskowość oraz reprezentanci tej części ludności, która w walce klasowej znajduje się po tamtej stronie robotniczej barykady.

My bowiem tutaj na gruncie warszawskim znamy tow. Liebermana jako znakomitego prawnika, wytrawnego polityka i świetnego mówcę na terenie parlamentarnym. W Przemyślu tow. Lieberman ceniony jest ponadto jako rzecznik i obrońca interesów tego miasta i całej jego ludności. Stąd ta niezwykła sympatja i wielkie uznanie dla posła socjalistycznego nawet w sferach mieszczańskich.

Uroczyste zgromadzenie w Domu Robotniczym miało rozpocząć się o godzinie 11 rano, ale znacznie wcześniej wielka sala teatralna oraz galerje i przejścia tak szczelnie wypełniły się publicznością, że należało przerwać dalszy dopływ publiczności ze względów bezpieczeństwa.

W kilka minut po godz. 11 przewodniczący lokalnego komitetu P. P. S. towarzysz **Mikruta**, zagaił zebranie, zapraszając do prezydjum sen. tow. **Posnera**, przewodniczącego O. K. R. Przemyśl i wiceburmistrza miasta tow. **Jasińskiego** i tow. **Grunerta** z Z. Z. K.

Po zajęciu przez prezydjum miejsca na udekorowanej czerwonemi sztandarami i krzewami scenie, tow. **Mikruta** wygłosił słowa powitalne, poczem orkiestra robotników rafinerji w Ustrzykach a następnie chór robotników przemyskich wykonały hymn robotniczy.

Pierwszy zabrał głos tow. dr. **Grosfeld**. Mówca cofnął się pamięcią o lat 30 wstecz, kiedy to nietylko nie było klasowo uświadomionych robotników w Przemyślu, ale nawet demokracji mieszczańskiej było brak i trzeba było ją budzić i wpajać w nią poczucie jej praw obywatelskich. Dopiero przybycie tow. Liebermana do Przemyśla, jego zapał, nieustanna praca propagandystyczna i organizacyjna zdołały w szybkim czasie skupić całą prawie ludność miasta pod Czerwonym Sztandarem.

W pamiętnych walkach o prawo wyborcze w Austrji, Przemyśl jest już czerwonym Przemyślem i ta twierdza militaryzmu staje się jednocześnie twierdzą Socjalizmu. Piórem i słowem tow. Lieberman prowadzi nieubłaganą walkę z okrucieństwami w armji, z nadużyciami w administracji. Na pismo sypią się konfiskaty; na tow. Liebermana oficerowie organizują napady; nie obchodzi się nawet bez uwięzienia tow. Liebermana. Usiłowano zmódz go aresztami, prokuraturą i sądem. Walki te zakończyły się klęską reakcji, a pierwsze wybory powszechne do parlamentu austrjackiego przynoszą tow. Liebermanowi mandat od czerwonego Przemyśla.

Tow. Lieberman nie ustaje w dalszej pracy na gruncie przemyskim. Organizuje spółdzielnie, zakłada związki zawodowe, a przed 15 laty kończy budowę Domu Robotniczego, jakim nie może się poszczycić żadne inne miasto polskie.

Gdy rozpętała się burza wojenna, tow. Lieberman zgodnie z hasłem socjalizmu polskiego śpieszy do Legjonów, aby walczyć o Niepodległość. A gdy w roku 1918 doszło do walk bratobójczych ukraińsko - polskich, Przemyśl dzięki tow. L. przez dni kilka uniknął rozlewu krwi, a gdy pomimo wszystko w końcu zabrały głos armaty, tow. L. dał inicjatywę do stworzenia Polskiej Rady Narodowej, której duszą i motorem się staje. Po skończonych walkach używa wszystkich sił, aby goić rany, okiełznać rozszalały szowinizm i umożliwić współżycie powaśnionych narodów.

Klasa robotnicza Przemyśla czci i słucha tow. Liebermana, powodowana nietylko karnością partyjną, ale przedewszystkiem z uczucia miłości i wdzięczności dla swego wodza. W jej imieniu tow. Grosfeld składa jubilatowi wyrazy czci, hołdu i przywiązania.

Tow. pos. **Barlicki** daje historyczne tło tych lat 30, w ciągu których pracował tow. Lieberman. Lata te znamionuje stopniowy upadek kapitalizmu i szalony rozwój ruchu socjalistycznego. Jednym z chorążych tego ruchu jest niestrudzony tow. Lieberman. W imieniu C. K. W. P. P. S. tow. Barlicki składa życzenia tow. Liebermanowi.

Burmistrz miasta p. **Kostrzewski** podnosi zasługi tow. Liebermana dla Przemyśla, jego przywiązanie do miasta i jego obywateli, którym przy każdej okazji śpieszy z radą i pomocą. Swoją pracą dla Przemyśla zyskał sobie tow L. szacunek także przeciwników politycznych.

Przewodniczący Z. P. P. S. tow. dr. **Marek** składa życzenia w imieniu Z. P. P. S. i Rady Robotniczej m. Krakowa. Nawołuje do organizowania się klasy robotniczej, do skupiania się pod sztandarami socjalistycznemi i do wyzbycia się apatji.

Piękne, przeplatane humorem, przemówienie wygłasza sen. tow. **Posner**, który składa życzenia w imieniu socjalistycznych senatorów z tow. Bol. Limanowskim na czele, który specjalnie o to delegata prosił. Mówca podnosi zapał, energję, entuzjazm „młodocianego“ jubilata oraz przywiązanie i umiłowanie, jakiem darzy swego wodza organizacja przemyska, bez której współdziałania niewiele możnaby było zdziałać. Dowodem ten okazały Dom Robotniczy, którego Przemyślowi zazdroszczą inne miasta polskie.

Każda organizacja ma takiego Liebermana, na jakiego zasługuje — mówi tow. Posner i życzy „młodocianemu“ jubilatowi, aby wyszedłszy z pierwszej wiosny, szedł do drugiej wiosny.

Pos. tow. **Piotrowski** z uznaniem podnosi współpracę tow. Liebermana w Tow. Uniw. Robotn., który ma bodaj najważniejsze zadanie w ruchu robotniczym — kształcenie robotników i uświadamianie ich klasowe. Tow. Piotrowski składa życzenia w imieniu zarządu głównego T. U. R. oraz w imieniu robotników okręgu Włocławek — Nieszawa — Lipno.

Z kolei składają życzenia: tow. **Żołnirz** w imieniu Socjalistycz. Ukrain. Partji, tow. dr. **Frim**, w imieniu „Bundu“, prezes Zw. Legjonistów dr. **Filimowski**, w imieniu Zw. Legjonistów, delegat redakcji „Robotnika“, delegat redakcji „Naprzodu“ tow. **Emil Haecker** tow. **Beluch** w imieniu Zw. Zawod. w Przemyślu, członek Rady Naczelnej P. P. S., tow. **Głowacki** w imieniu robotników krośnieńskich, tow. **Roshendler** w imieniu Zw. Pocztowców, tow. **Krwawicz** w imieniu kolejarzy z Rzeszowa, tow. **Wolański**, jako weteran pierwszych walk o socjalizm w Przemyślu i współpracownik na tem polu tow. Liebermana, ob. **Kreinczes** od obywateli m. Przemyśla i tow. **Mantel** w imieniu Z. N. M. S.

Ostatni zabiera głos bohater dnia towarzysz dr. **Lieberman**. Dziękuje wszystkim po kolei mówcom i z rozrzewnieniem podnosi, że dużo krajów widział, szmat świata zwiedził, a przecież ta ziemia przemyska nad Sanem, była i jest mu zawsze najdroższa. Tu wszak leżą prochy ojców jego. Socjalizm mój —mówi — wypływa z miłości dla człowieka, przedewszystkiem dla człowieka upośledzonego i wyzyskiwanego. Żył wówczas człowiek, który rwał mnie naprzód, ilekroć się zawahałem. Był to Witold Reger. Był także drugi mój przyjaciel, który energją swoją umacniał mnie w wytrwaniu. To był dr. Józef Mantel. Oni nie dożyli tego dnia. Cześć im! **(obecni wstają).** Obecnie syn mojego przyjaciela i towarzysza podjął pracę swego ojca i młody Mantel pracuje w naszych szeregach. Cześć także tym, co żyją! Kiedy rozpocząłem tu walkę, była to już silna organizacja, która wedle słów socjalistycznego poety „stojąc na ziemi, — rękami sięgali po gwiazdy“. Dzisiaj, pomimo tylu walk, pomimo, że każdy kamień tej ziemi nasiąkł skargą — panuje bezgraniczna nędza. Ale ja się smutkiem nie przejmuję. Socjalizm dał mi taką siłę, że mogę — jak mi każecie — drugi rozdział mojego życia rozpocząć. Wierzę, że socjalizm zwycięży, że przełom jest bliski. Jak zabłąkany wśród nocy wędrowiec pragnie zorzy porannej, tak tęsknota do bliskiego jutra stworzyła atmosferę którą grom i błyskawica przełomu dopiero oczyści. Żyć i kochać człowieka pokrzywdzonego całą duszą — to nasze przykazanie. Trony się obala rewolucją, państwa — wojną, a dusze ludzkie podbija się dobrocią. Nam potrzeba coraz więcej dusz ludzkich. Wzamian za wasze piękne słowa daję wam moje serce i moją wiarę w wiekuistą sprawiedliwość. Na naszych barkach spoczywa wielki ciężar zrealizowania Idei. Idziemy ku zwycięstwu Socjalizmu. Każecie mi żyć jeszcze pięćdziesiąt lat. Dobrze, będę żyć, ale razem z Wami. Dowidzenia w dalszych walkach.

Huragan oklasków był odpowiedzią na to piękne przemówienie.

Zgromadzenie zakończono „Czerwonym Sztandarem“.

Na obiedzie w restauracji Europejskiej piękne i dowcipne przemówienia wygłosili sen. tow. Posner i dr. Rafał Buber.

Wieczorem odbył się przy wielkim udziale publiczności raut w Domu Robotniczym Bawiono się do późnej nocy.

CO SŁYCHAĆ Z ROZPORZĄDZENIEM O WALCE Z LICHWĄ WĘGLOWĄ?

P. MINISTER KWIATKOWSKI MA „OBJEKCJE“ — I DLATEGO ROZPORZĄDZENIA NIEMA!

Ajencja kor. warsz. donosi:

Jak się dowiadujemy, rozporządzenie o walce z lichwą węglową, które ma być wydane na podstawie ustawy o podaży artykułów powszechnego użytku, znajduje się obecnie w rozważaniu międzyministerjalnem. Rozporządzenie to dotychczas uzgodnione nie zostało i zapewne nie prędko się jeszcze ukaże.

Jak słychać najwięcej objekcji w sprawie wydania tego rozporządzenia posiada Min. Przemysłu i Handlu.

Z KSIĄŻEK.

WŁODZIMIERZ PERZYŃSKI. Nie było nas — był las. — Powieść. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1926.

Książka Włodz. Perzyńskiego jest nawskroś powieścią mieszczańską. Zamkniętą w określonem środowisku, ulegającą sugestji jego pojęć, ograniczoną do sfery tych konfliktów uczuciowych jakie w sferze mieszczańskiej zmieścić się mogą. Ta ogólna charakterystyka typu, do którego powieść należy, wydaje mi się konieczną dla stwierdzenia, do czego, do jakiego zamierzenia zostały użyte wszystkie walory literackie autora, o których w dalszym ciągu mówić pragnę.

Powieść mieszczańska jest przeżyta, skończona. Za czasów Kraszewskiego naturalnem środowiskiem, w którem można było umieścić postacie powieści, rozegrać jej akcję — było środowisko wiejskiego dworu, sfery ziemiańskiej. To była ta naturalna atmosfera, to powietrze dla płuc, w którem oddech jest swobodny i szeroki, to coś, samo przez się rozumiejące się jak powietrze. Czasy pozytywizmu przesunęły powieść w środowisko mieszczańskie. Łatwo zauważyć, jak stopniowo następowało przejście w środowiska inteligenckie, jak w związku z tem odmieniały się typy ludzkie, uczucia, konflikty. Nie znaczy to, aby pałac arystokracji, salon finansjery, dwór ziemiański przestawały być tematem powieści. Różnica polega na tem, iż w pewnych razach samo środowisko staje się tematem, częścią obserwacji autora, w innych — traktowane jest jako tło, jako atmosfera. Wielka to różnica, czy założę sobie, że napiszę powieść o arystokracji, w której odmaluję to środowisko z jego wszystkiemi właściwościami i pokażę, jak ono osobliwie kształtuje ogólnoludzkie uczucia, jak to w swój własny, szczególny sposób kochają, umierają, żyją ludzie ze sfery arystokratycznej; inna zaś rzecz, gdy autor przypuszcza, iż naprawdę w pełni, subtelnie kochać, walczyć, odczuwać szczęście czy niedolę mogą tylko ludzie z arystokratycznego świata. On to z kolei, przerzucając się do środowiska innego — będzie usiłował podkreślić jego właściwości szczególne i pokazać, jak osobliwie wyglądają te same uczucia ludzkie w innym, odmiennym świecie. Nie bez humoru opowie, jak Bartek kocha Kasię: prawie tak samo, jak hrabia Zdzisław hrabiankę Irenę — i jak umiera Stara Maciejowa.

Środowisko mieszczańskie i dziś jeszcze jest ciekawem polem dla obserwatora, doskonałym tematem dla pisarza. Może i powinna powstać jeszcze niejedna dobra powieść o **mieszczaństwie**, tak samo jak można by pisać o arystokracji i o ziemiaństwie, o Anglikach, o Niemcach, o Zulusach. Ale powieść mieszczańska jest kartą w literaturze już zamkniętą, zapisaną do końca. Ramy rzeczywistości rozsunęły się szerzej, objęły znacznie większy zakres ludzkich uczuć i sytuacji życiowych, niż zmieścić je może środowisko mieszczańskie. Czytając powieść Perzyńskiego, odnosi się wrażenie ciasnego, czterema ścianami zamkniętego pokoju, podczas gdy przez szyby czuje się, słyszy szerokie, gorączkowe tętno ulicy.

O tem szerokiem tętnie życia zapomina się, czytając powieść Perzyńskiego. Razi nas jej powszedniość, szarość tych ludzi, zużycie możliwych sytuacji, jakie się miedzy nimi zawiązać dadzą. To są sprawy i rzeczy przebrzmiałe. Natomiast wkłada Perzyński w swój niewdzięczny temat bardzo wiele z tych walorów, które cechują dobrego pisarza.

Będąc z natury ironistą, zachowuje równowagę dobrego obserwatora. Jest objektywny: ludzie są ludźmi, trzeba się im przypatrzyć, zobaczyć takimi, jakimi są naprawdę. Niema żadnej potrzeby zmyślania „typów dodatnich“, robienia ideałów z fabrykantów perkalików. To samo poczucie rzeczywistości nakazuje Perzyńskiemu nie wpadać w przesadę i przy podkreślaniu cech ujemnych. Człowiek dopiero jako konglomerat złych i dobrych stron swej natury, staje się naprawdę ciekawy.

Bywają książki, które aż pachną „literaturą“. Perzyński wystrzega się tego, jak grzechu śmiertelnego. Ta „literatura“ w cudzysłowie, która jest właściwie nadużywaniem efektów i podświadomem uleganiem konwencjonalizmom, jest tem, co trzeba w pierwszym rzędzie przezwyciężyć. Konwencjonalizmem literackim jest poszukiwanie na gwałt rozwiązań dramatycznych, podkreślanie pewnych momentów, urywanie sytuacji w momencie ich największego napięcia. Założeniem Perzyńskiego, możnaby rzec — problemem, postawionym sobie przy pisaniu powieści, jest unikanie świadome wszelkiej „literatury“. Usiłuje rzecz przedstawić tak, jak jest, jak bywa w życiu. Życie zaś dostarcza nam wprawdzie zawikłań dramatycznych, ale pozwala się z niemi zmagać wewnątrz siebie, w ciemnej komorze własnego serca, cierpieć, pragnąć i szarpać się, by potem nas „przywołać do porządku“, podsuwając rozwiązania pośrednie, gwałcące wolę, zabijające obudzone w człowieku pragnienie szczęścia, szerszego oddechu, nowego życia. Perzyński nic nie narzuca swoim czytelnikom, niczego nie podkreśla, nie stawia żadnej tezy. Nie chce twierdzić, że jego ludzie są specjalnie mali czy słabi, źli lub dobrzy. Są tylko bardzo ludzcy — więc życie robi z nimi to, co zwykle się zdarza: przechodzi po nich, wyrównywa swym uciskiem wszystkie nierówności i kanty, wciska w utartą kolej. A że przytem ucierpi najbardziej jednostka, pozwalająca sobie na szczyptę idealnych porywów, a najlepiej ostoi się istota przyziemna, praktyczna, chłodna i wyrachowana, to niejako rozumie się samo przez się.

Założenie, że się będzie opisywało szarą, nieprzybraną złudzeniami rzeczywistość, jest tak samo dobrem i uprawnionem, jak każde inne. Nie można czynić zarzutów autorowi z tego, że je wybrał, skoro utrzymuje się przy niem konsekwentnie. Trzeba to przyznać Perzyńskiemu, że w swoim stylu utrzymuje się bardzo dobrze, czyni tysiące drobiazgowych, trafnych obserwacji i układa z nich obraz bardzo żywy, wyrazisty, naturalny. Charakterystyka poszczególnych postaci jest bardzo wyraźna, dobrze przeprowadzona, sytuacje jedna z drugiej wynikają z naturalną konsekwencją, djalogi są budowane ze zdań i słów prostych, naturalnych, a wiodących do rozwiązania tej właśnie sytuacji, do której miały być użyte. Jest to, jednem słowem, powieść dobrze robiona, ręką wprawną i pewną, co podkreślić należy, jako zaletę bynajmniej nie nazbyt często spotykaną. Nie wszyscy, którzy piszą powieść, umieją je pisać. Znajomość „rzemiosła literackiego“ jest więc w naszych warunkach zaletą, która zasługuje na wyróżnienie.

Mimo wszystkie te zalety, powieść Perzyńskiego nie pociąga, nie porywa, pozostawiając czytelnika chłodnym. Zbyt błahym, nieznaczącym, zbyt powszednim jest ten wykrawek życia, który obrał sobie Perzyński za przedmiot swych obserwacji. Burżuazyjny dom państwa Lipeckich, w którym zdarza się bardzo zwyczajny przypadek, że mąż gdzieindziej lokuje swoje ostygłe uczucia, a żona przyprawia mężowi rogi — nie interesuje nas do tego stopnia, ażebyśmy mogli i chcieli skupiać nad nim swoją uwagę. Życie jest o tyle szerszem i pełniejszem, tyle innych zawiera zdarzeń i konfliktów, że poza tysiącem domów innych państwa Lipeckich, z tejże burżuazyjnej sfery, z temi samemi przypadkami, urozmaicającemi monotonny tok ich życia, nikt nie zapragnie ograniczyć do tego stopnia swych zainteresowań. „Nie było nas — był las“ pozostanie powieścią mieszczańską i dla mieszczaństwa, zużywającą talent autora na użytek pewnej tylko kategorji publiczności, na tworzenie dla niej literackiej zabawy. Trzeba łamać, i rozsadzać ramy tego zaklętego kręgu zainteresowań, wydzierać się w szerszy świat, w rozleglejsze horyzonty. Perzyński nie walczy, nie łamie, z pobłażliwą ironją pozostaje w tym zaklętym kręgu i puszcza w ruch swoje ludzkie marjonetki, uciesznie przyglądając się temu widowisku.

Jan Dąbrowski.

CO SŁYCHAC NA SWIECIE

SŁOWACY W RZĄDZIE CZESKIM.

Rząd klerykalno - agrarny Svehli w Czechosłowacji prowadzi konsekwentną politykę klasową. Zamiast dawnej koalicji wszystkich stronnictw czeskich, dąży on do koalicji stronnictw prawicowych czeskich, niemieckich i słowackich. Po porozumieniu z Niemcami, którzy mają 2 ministrów w gabinecie, nastąpiła niedawno ugoda z Hlinką, przywódcą największej partji słowackiej, posiadającej w sejmie 23 posłów.

Ze Słowakami sprawa nie szła tak gładko jak z Niemcami. Toć Hlinka jeszcze przed paru laty uprawiał politykę irredenty i omal nie był traktowany jako zdrajca stanu. Głosił hasło oderwania Słowaczyzny od Czech, później żądał autonomji w ramach państwa Czeskosłowackiego, w wyniku zaś ugody otrzymał obietnicę pewnych reform administracyjnych na Słowaczyźnie.

Ale porozumienie klerykałów i agrarjuszów czeskich i niemieckich nie pozostało bez wpływu na klerykalno - agrarne stronnictwo Hlinki, odsuwając w cień jego aspiracje narodowe.

Przez pozyskanie Hlinki rząd Svehli posiadł trwałą większość, z którą będzie mógł energicznie wprowadzać w życie swój reakcyjny program społeczno - gospodarczy i oświatowy. Mamy więc przed sobą stabilizację stosunków parlamentarnych, ale jednocześnie zagnienie walk między większością rządową a opozycją. Nie trzeba też zapominać, że ugoda Hlinki z rządem, wywołuje silny sprzeciw ze strony lewicy jego stronnictwa. Nic dziwnego: porozumienie z Niemcami było o tyle łatwe, że wielcy agrarjusze czescy i niemieccy bez trudu mogli uzgodnić swoją politykę gospodarczą, Słowacy zaś to drobni włościanie, których interesy nie idą w parze z interesami agrarjuszów czesko-niemieckich.

Współpraca czesko - niemiecko-słowacka, jakkolwiek pożądana i konieczna dla dobra Czechosłowacji, nie rokuje tedy pomyślnych rezultatów. Trwała i owocna współpraca może nastąpić tylko przez porozumienie demokracji wszystkich narodów, wchodzących w skład Czechosłowacji. Porozumienie to dojrzewa narazie na gruncie opozycji.

Wreszcie warto zwrócić uwagę, że stanowisko Benesza w obecnym rządzie staje się coraz trudniejsze. Nie można na dłuższą metę prowadzić liberalnej polityki zagranicznej, gdy polityka wewnętrzna jest reakcyjna.

DEFRAUDACJA W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM

DEFRAUDANT CIESZYŁ SIĘ PROTEKCJĄ WYSOKICH SFER.

W sobotę zdemaskowano przypadkowo w finansowo - podatkowym wydziale magistratu warszawskiego defraudanta, który w ciągu 4 miesięcy dopuszczał się systematycznych sprzeniewierzeń, pobierając dla siebie pieniądze, pobrane tytułem podatków.

W sobotę udał się do pewnej firmy przy ul. Marszałkowskiej egzekutor podatkowy z magistratu, by zrobić zajęcie rzeczy, gdyż nie opłacono podatku na rozbudowę.

Przedstawiono mu jednak najformalniejsze kwity, stwierdzające, iż podatek został uregulowany. Na kwicie podpisany był Tadeusz Gilewicz, pomocnik komisarza 13-go okręgu poborczego.

Na energiczne żądanie wyjaśnienia niedokładności, 29-letni Tadeusz Gilewicz przyznał się początkowo do defraudacji 400 zł. Aresztowano go natychmiast. Badany przez policję oświadczył, że zdefraudował około 25000 zł. Zarazem zażądał, aby mu przyniesiono z domu walizę, w której znajdowały się dokładne dane od kogo i ile pobrał pieniędzy. Kiedy zadośćuczyniono jego żądaniu z cynicznym spokojem napisał zestawienie sprzeniewierzonych sum, które zajęło 4 arkusze papieru biurowego.

Zestawienie to jest oczywiście mało wiarogodne. Suma zdefraudowana przypuszczalnie wynosi przeszło 25.000 zł.

Jako pomocnik komisarza defraudant sam poczęści przeprowadzał kontrolę nad poborcami. Dzięki temu udawało mu się wycofywać te pokwitowania, które sam wystawiał. W ten sposób uniknął przez tak długi czas zdemaskowania.

Gilewicz zwracał od dawna na siebie uwagę rozrzutnym trybem życia, tłumaczył się jednak, iż dostaje pieniądze „od wuja z Genewy".

W każdym razie fakt, że przez 4 miesiące nie spostrzeżono oszukańczych machinacyj Gilewicza, jest dowodem niedostatecznej kontroli wpływów podatkowych.

USTAWODAWSTWO ROBOTNICZE NA „EKSPORT".

Tow. Ziemięcki na „Konferencji Pracy" stwierdził, że Polska posiada ustawodawstwo, które w pewnych dziedzinach rozstrzyga zagadnienia pracownicze pod kątem widzenia najnowszych zasad postępu społecznego. Ubolewał jednak, że prawodawstwo to nie jest stosowane w praktyce.

Oto parę przykładów. **Międzynarodowe Biuro Pracy** wydało kwestjonarjusz w sprawie ustalenia zasad ogólnych Inspekcji Pracy.

Odpowiedź Rządu polskiego w tej zasadniczej sprawie opiewa:

„Ustawodawstwo polskie wychodzi z założenia **jednolitej inspekcji pracy**, sprawowanej z ramienia Państwa, obejmującej **wszystkie gałęzie** pracy najemnej bez względu na to, kto jest właścicielem przedsiębiorstwa: osoby prywatne, instytucje, jednostki **komunalne czy Państwo;** podległej **wyłącznie Ministrowi Pracy, niezależnej zarazem od innych organów administracji"**.

Formuła jasna, którą Rząd w dalszym ciągu odpowiedzi na kwestjonarjusz szczegółowo uzasadnia, oraz daje rozstrzygnięcia natury organizacyjnej, usuwające pozorne sprzeczności zasadniczej tezy ze sprawą bezpieczeństwa Państwa i jego wszechstronnemi funkcjami. Przejdźmy teraz od tej deklaracji do postawienia tegoż samego zagadnienia w zgłoszonym do Sejmu projekcie Ustawy o Inspekcji Pracy, który to projekt ma w najbliższym czasie wyjść w formie dekretu. Czytamy w nim (art. 20).

„Jeżeli inspektor pracy ustali wykroczenia, zagrożone karami, przesyła on właściwym władzom protokuł celem wszczęcia postępowania karnego w trybie przewidzianym odnośnemi ustawami karnemi.

O ile jednak zakład pracy należy do Państwa, lub znajduje się pod zarządem państwowym, inspektor pracy występuje z doniesieniem do przełożonych kierownika zakładu, które to władze obowiązane są niezwłocznie wszcząć przeciwko winnemu kierownikowi zakładu postępowanie dyscyplinarne lub sądowo-karne".

Ta formuła nie jest bynajmniej wyrazem zasady **jednolitej inspekcji pracy** bez względu na to **kto jest właścicielem przedsiębiorstwa.** Wynika z niej jakiś przywilej Państwa ponoszenia innej i mniejszej odpowiedzialności za wykroczenia w stosunku do praw, zdrowia i życia robotnika. Państwo, które ze względu na interes publiczny nakłada obowiązek na swych obywateli przestrzegania przepisów ochronnych w stosunku do największego bogactwa narodowego — pracy ludzkiej, pragnie drogą ustawową uchylić się samo od tego obowiązku. Metoda taka przynosi szkodę Państwu, jest niemoralna i dowodzi, że autorzy projektu nie zdają sobie sprawy, że nie kto inny, ale właśnie Państwo jest najwięcej zainteresowane w ochranianiu pracy ludzkiej i wobec tego winno przodować w tej ochronie, a nie wlec się w ogonie osób prywatnych. Według tego artykułu pracodawca, o ile nim jest rząd, ma sam siebie karać za przekroczenie, nie powołując do tego organów specjalnie do tych czynności przewidzianych, jak sądy, którym Konstytucja gwarantuje niezależność od czynników administracyjnych. **Kierownik zakładu** za wykroczenia nie podlega zaskarżeniu sądowemu, natomiast podlega **„doniesieniu do władz przełożonych kierownika"** i na tem koniec. Kto i jakimi środkami kontrolować będzie „władzę przełożoną", aby nie przeszła do porządku dziennego nad „doniesieniem", aby winny „kierownik", nie szanujący ustaw, poniósł skutki swego stosunku do przepisów obowiązujących, ustawa nie mówi. Doniesienie... i koniec. Doniesienie do współwinnej władzy przełożonej, która, mając wszelką możność niedopuszczenia do wykroczeń, do wykroczeń tych dopuściła!

Art. 21 projektu, o którym mowa, zawiera następującą procedurę wydawania nakazów przez inspektora pracy:

„O ile nakaz inspektora pracy wymaga **wprowadzenia lub zmiany urządzeń technicznych,** albo zmiany techniki produkcji, nakaz ten może być zaskarżony w terminie 14-dniowym do specjalnej komisji przy urzędzie wojewódzkim, złożonej z Okręgowego Inspektora Pracy, Naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Przemysłu (względnie, w zależności od rodzaju zakładu, dla którego nakaz ten został wydany — z Naczelnika Wydziału Rolnictwa, Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych lub innego organu właściwego dla danego zakładu pracy w zakresie gospodarczym, a w sprawie hygjeny zawodowej — również z Naczelnika Okręgowego Urzędu Zdrowia) oraz Wojewody albo wyznaczonego przezeń zastępcy, jako przewodniczącego. Przy równości głosów **przeważa głos Wojewody lub zastępcy.** Komisja ta rozstrzyga w ostatniej instancji".

Ponieważ wszelkie zarządzenia, dotyczące zdrowia i bezpieczeństwa, wymagają „wprowadzenia lub zmiany urządzeń technicznych" (osłony, barjery, schody, wentylatory i t. d.), olbrzymia część, i to najważniejsza, odpowiednich zarządzeń poddana jest na mocy art. 21 komisjom wojewódzkim, ciału o nieokreślonych kompetencjach, nie odpowiedzialnemu za wykonanie ustaw materjalnych, dotyczących ochrony zdrowia i zapewniających bezpieczeństwo pracy. W tych wielogłowych komisjach będzie zasiadać inspektor pracy, odpowiedzialny za wykonanie ustaw, a skrępowany głosami niefachowymi, nieodpowiedzialnymi i nic wspólnego nie mającymi z zadaniami inspekcji pracy. Gdzież jest wobec tego deklaracja Rządu o „inspekcji podległej wyłącznie Ministrowi Pracy i niezależnej od innych organów administracji".

Owa sprzeczność oświadczeń zewnetrznych i obowiązującego ustawodawstwa socjalnego świadczyłaby tylko o braku poczucia prawdy ze strony autorów, gdyby nie fakt, że właśnie w tej dziedzinie życia społecznego dzieją się wyjątkowe nieprawości, przynoszące olbrzymią krzywdę jednostkom i grupom społecznym, a tem samem Państwu. Praktyka wykazuje, że nie kto inny, jak właśnie Państwo w największym stopniu łamie obowiązujące przepisy prawne z dziedziny ochrony pracy (o tem świadczy nieskończenie duża ilość wszelkich reklamacji, memorjałów i t. d., wnoszonych przez Związki Zawodowe i Inspekcję Pracy). Również stwierdzono, że w dziedzinie ochrony pracy spotykamy się z największem niezrozumieniem ze strony organów Rządu.

Znany jest fakt zapatrzenia się urzędników w swój resort (według wicepremjera Bartla „w swój pępek") i nie dostrzegania sąsiedniego podwórka, tembardziej tak niepopularnego wśród możnych tego świata, jak ochrona pracy.

a.

O USTRÓJ SZKOLNICTWA

(PAT). Pod przewodnictwem ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego d-ra Dobruckiego odbyły się obrady komisji ministerjalnej, powołanej w dniu 5 grudnia ub. roku przez b. kierownika Ministerjum W. R. i O. P. p. wicepremjera Bartla do opracowania zasad, na jakich winien być oparty projekt ustawy o ustroju szkolnictwa państwowego.

W toku obrad komisji ustalono:

1) że obowiązek szkolny winien się zaczynać dla dziecka w tym roku kalendarzowym, w którym kończy ono 7 lat życia, że jednak mogą być również przyjmowane do szkół odpowiednio rozwinięte (fizycznie i umysłowo) dzieci w wieku lat 6-ciu;

2) że szkolnictwo powszechne winno być 7-mio letnie i organizowane na zasadzie dążenia do możliwie najwyższego stopnia organizacyjnego szkół, co ma niezmiernie doniosłe znaczenie zwłaszcza dla wsi,

3) że program szkół średnich ogólnokształcących winien być oparty na programie 7-mio klasowej szkoły powszechnej,

4) że szkoła średnia ogólno-kształcąca winna trwać lat 4-ry, przyczem związana ma być z gimnazjum dwuletniem, przygotowującem młodzież wyłącznie do szkół akademickich w ten sposób, aby czas trwania całości wykształcenia średniego wynosił lat 5,

5) że egzamin dojrzałości ma być zniesiony, natomiast mają obowiązywać egzaminy wstępne do gimnazjów, lub do uczelni akademickich, dostosowane do poziomu właściwych uczelni,

6) że szkoły zawodowe winny przyjmować młodzież po wypełnieniu przez nią obowiązku szkolnego, t. zn. najwcześniej w wieku lat 14-tu, lub 13-tu i że dążyć należy do przezwyciężenia niewłaściwego stosunku opinji do szkół zawodowych, m. in. przez nadanie tym szkołom należytych uprawnień w stosunku do szkół wyższych,

7) że w ustroju szkolnictwa doniosłą rolę winno odegrać szkolnictwo dokształcające,

8) że wreszcie reforma winna być realizowana z energją, ale zarazem z całą oględnością, przy zachowaniu zasady stopniowego, ewolucyjnego przekształcania szkolnictwa istniejącego.

Na podstawie wyników obrad Ministerjum W. R. i O. P. opracuje projekt ustawy, którego podstawy będą poddane dyskusji na projektowanej konferencji fachowców, powołanej z pośród nauczycielstwa, profesorów wyższych uczelni oraz działaczy społeczno - oświatowych.

Równocześnie z dalszemi pracami nad projektem ustawy o ustroju szkolnictwa Ministerjum przystąpi bezzwłocznie do opracowania:

a) zagadnienia uprawnień, związanych z różnemi świadectwami szkolnemi i dyplomami w służbie państwowej, samorządowej oraz przy wykonywaniu koncesjonowanych zawodów,

b) projektu ustawy o szkolnictwie zawodowem i

c) projektu ustawy o szkolnictwie wyższem.

KRONIKA POLITYCZNA

MIN. SKARBU NIE BĘDZIE PRZEMAWIAŁ W GENERALNEJ DYSKUSJI NAD BUDŻETEM.

Minister Skarbu Czechowicz nie zamierza wygłaszać przemówienia podczas generalnej dyskusji nad budżetem, natomiast przewidywane jest udzielenie przez ministra Skarbu informacji o stanie finansowym państwa przy dyskusji nad budżetem Min. Skarbu.

„PIAST" ZA WYDANIEM POSŁÓW.

Onegdaj obradował Zarząd, zaś wczoraj pełny Klub Parlamentarny P. S. L. „Piast" pod przewodnictwem prezesa Witosa.

Przedmiotem obrad obok sprawy wydania aresztowanych posłów były ustawy samorządowe, budżet oraz sytuacja polityczna i gospodarcza.

Klub P. S. L. „Piast" przyjął wnioski Zarządu i uchwalił głosować **za wydaniem aresztowanych w związku z organizacją antypaństwową posłów.**

Sprawy budżetowe i gospodarcze referował pos. dr. Byrka, zaś referat w sprawie sytuacji politycznej wygłosił prezes Witos.

Po dyskusji ustalono stanowisko Klubu w sprawie budżetu i dyrektywy dla mówców w dyskusji budżetowej.

ŚLUBOWANIE MIN. POCZT I TELEGRAFÓW.

Wczoraj złożył na Zamku ślubowanie wobec p. Prezydenta Rzplitej nowomianowany Min. Poczt i Telegrafów p. B. Miedziński.

ZMIANA STATUTU BANKU ROLNEGO.

We wtorek, w Min. Reform Rolnych, odbędzie się konferencja w sprawie zmiany statutu Banku Rolnego.

P. COLBAN W GDAŃSKU.

Według doniesień prasy gdańskiej, dziś ma przybyć do Gdańska dyrektor sekcji mniejszościowej Ligi Narodów p. Colban, bawiący obecnie w Warszawie. P. Colban przybywa do Gdańska na zaproszenie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, prof. Van Hamela.

U WICEPREMJERA BARTLA.

Wicepremjer Bartel przyjął wczoraj szefa sekcji dla spraw mniejszości narodowych przy Lidze Narodów p. Colbana oraz Min. Spr. Wewn. gen. Składkowskiego.

POWRÓT PREZYDENTA.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił wczoraj o godz. 11-ej rano ze Spały do Warszawy.

Z. L. N. A USTAWY SAMORZĄDOWE.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Prezydjum Klubu w Komisji Administracyjnej. Omawiano projekty ustaw samorządowych i poprawki, jakie klub zamierza złożyć do trzeciego ich czytania w Komisji, a następnie zastanawiano się nad treścią przemówienia Prezesa Klubu, posła Głąbińskiego na wtorkowem posiedzeniu.

CZAS ZABRAĆ SIĘ ENERGICZNIE DO TYCH DRUSKIENIK!

Z Druskienik otrzymaliśmy kilka listów ze skargami na sławnego już p. Malinowskiego, który, zwolniwszy się z więzienia za kaucją 20.000 złp., zjechał do miasteczka, niby na wyprawę karną, teroryzuje, dosłownie teroryzuje mieszkańców, żąda od nich podpisów na jakieś deklaracje w jego obronie, a opornym grozi represjami, t. zn. pozbawieniem prawa do kąpieli, wejścia do parku i t. p.

Cóż to u licha znaczy? Wszczęta została z wielkim hałasem sprawa o nadużycia, areszt; wysoka kaucja; i raptem tenże p. Malinowski „przygotowuje" znowuż otwarcie sezonu kąpielowego, grozi, wymyśla, rządzi się, jak szara gęś, gra rolę kacyka, jakgdyby nigdy nic!

Społeczeństwo nie chce marnować naprawdę uroczej miejscowości. Niechże przyjdą prawdziwie energiczne zarządzenia!

PRZEGLĄD PRASY

Endecko - enpeerowska walka z komunizmem. — O Rządzie. — Min. Jurkiewicz o Kasie Chorych.

Jednocześnie z „Robotnikiem" sprawę walki z komunizmem omawia p. Rybarski na łamach **„Gazety Porannej Warszawskiej".** Pan ten, niestety profesor ekonomji na uniwersytecie warszawskim, domaga się walki z komunizmem nietylko od Rządu (walki policyjnej), ale też od społeczeństwa (!). Lecz tego mało:

„Raz wreszcie musimy zrozumieć, że różne „Wyzwolenia" po wsiach i socjalizm po miastach, są to kierunki, będące tylko szkołą wstępną do komunizmu. Nie można iść zbyt daleko w posługiwaniu się analogjami ze stosunków rosyjskich, ale nie wolno o tem zapominać, że po Lwowie przyszedł Kiereński, a po Kiereńskim Lenin i Trocki".

„Ale nie wolno o tem zapominać", że Lwow przyszedł po rządzie Mikołaja II, po rewolucji marcowej. Tego właśnie p. Rybarski przeboleć nie może, i dlatego o tem nie wspomina. Twierdzenie, że socjalizm jest szkołą wstępną do komunizmu, jest zwykłem kłamstwem. W Austrji, Anglji, Belgji, Danji, Szwecji, Niemczech — a więc w krajach, gdzie socjalizm jest najsilniejszy, komunizm jest — najsłabszy. A gdyby tak spełniło się marzenie p. Rybarskiego i rządy dostały się do rąk Obozu endeckiego — komuniści tryumfowaliby na całej linji.

„Gdzie konia kują, tam żaba łapkę nastawia" — można powiedzieć o **„Głosie Codziennym",** który wobec artykułów w naszem piśmie i „Dwugroszówce" i swoje trzy wtrąca grosze:

„Odtrutka na komunizm to stopienie w jedną całość pojęć i czynów zdecydowanego nacjonalizmu ze zdecydowanym demokratyzmem. Tego nie reprezentuje ani endecja, ani socjalizm polski..."

Autor tego zdecydowanego głupstwa nie ma odwagi powiedzieć, że to N. P. R. reprezentuje tę odtrutkę na komunizm. I to mu trzeba policzyć jako okoliczność łagodzącą. Bo łatwo stopić enpeerowca z endekiem, ale nacjonalizm (i w dodatku zdecydowany) z... demokratyzmem?!

P. Stroński, nawiązując do ostatnich zmian w Rządzie, dochodzi do wniosku:

„że Rząd Meysztowicz - Niezabytowski oraz Moraczewski - Miedziński-Dobrucki, a możnaby wymienić więcej, nie jest wcale więcej jednolity niż Rząd p. Skrzyńskiego od Związku L.-N. po P. P. S. i ma w sobie conajmniej te same pierwiastki niejasności i niepewności, z pochyleniem na lewo".

Być może, że Rząd jest pochylony na lewo, ale posuwa się wciąż na prawo...

W **„Rzeczypospolitej"** znajdujemy wywiad z min. Jurkiewiczem o Kasie Chorych. P. minister podkreślił z mocą, że główne zasady obowiązującej ustawy o Kasie Chorych (obowiązek ubezpieczenia, powszechność, terytorjalność i samorządność) uważa za dobre i że Rząd żadnych zmian w tym kierunku nie poczyni. Nowelizacja ustawy wedle projektu rządowego idzie w kierunku:

„1) możliwego zredukowania dotychczasowych obciążeń, 2) zapewnienia mocniejszych podstaw finansowych kasom, umożliwiających powyższą redukcję ogólnego obciążenia, 3) zagwarantowania większej sprawności w funkcjonowaniu kas, wreszcie 4) usunięcia pewnych niejasności, niedomówień i niedokładności dotychczasowej ustawy".

Co do ustawodawstwa w innych dziedzinach ubezpieczeń społecznych, p. min. oświadczył:

„Rząd zamierza zmianę dotychczasowego ustawodawstwa w kierunku jednolitego unormowania ubezpieczeń społecznych na całem terytorjum przez stworzenie w miejsce pstrokacizny przestarzałych ustaw cudzoziemskich jednolitego polskiego ustawodawstwa, zastosowanego do nowych potrzeb i nowych czasów"

Przy sposobności zaznaczamy, że **„Rzeczpospolita"** znowu zmieniła redaktora naczelnego. Został nim p. J. Chaciński na miejsce p. Bolesława Szczepkowskiego. Na jak długo?.

„Polska Zbrojna" słusznie zwraca uwagę na obojętność społeczeństwa w stosunku do powstańców 63-go roku:

„Należy się coś więcej tym starym żołnierzom, niż msza w kościele przy dźwiękach orkiestry wojskowej odprawiona".

W ankiecie **„Głosu Prawdy"** o ustroju zabiera głos dr. Motz z Paryża, sędziwy emigrant polski. Wyśmiewa on naszych monarchistów, a naprawę ustroju widzi w zaszczepieniu na naszym gruncie systemu amerykańskiego.

B.

TELEGRAMY

PRZECIWKO IMPERJALIZMOWI STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Nowy Jork, 24 stycznia. (PAT.). Na ręce prezydenta Coolidge'a złożono prośbę, podpisaną przez prezesa amerykańskich związków zawodowych, 103 profesorów amerykańskich uniwersytetów i t. d. Podpisani zwracają się do prezydenta, by tenże załatwił konflikt z Meksykiem i Nikaraguą na drodze pokojowej. Oczekują tutaj drugiego orędzia prezydenta do Kongresu, które jednakże będzie omawiało sprawę polityki Stanów Zjednoczonych w Południowej Ameryce.

Nowy Jork, 24 stycznia. (P.A.T.). Z Południowej Ameryki donoszą, iż w Buenos Aires, Rio de Janeiro, Monte-Video i w Santjago odbyły się wczoraj masowe zgromadzenia, połączone z demonstracjami, zwróconemi przeciwko imperjalizmowi Stanów Zjednoczonych na terenie Meksyku i Nikaragui.

O CAŁKOWITĄ NIEZALEŻNOŚĆ CHIN

Hankou, 24 stycznia. (PAT.). W ogłoszonym tutaj manifeście rząd kantoński oświadcza, że pokój jest niemożliwy, dopóki Chiny nie odzyskają całkowitej niezależności.

ANGLJA WYSYŁA ŻOŁNIERZY DO CHIN.

Londyn, 24 stycznia. (PAT.). Około 14,000 żołnierzy angielsko-indyjskich, wspomaganych przez liczne samochody pancerne, gotowych jest do odjazdu do Szanghaju.

Londyn, 24 stycznia. (PAT.). Jak donosi Biuro Reutera, pułk wojsk angielskich w Pendabio otrzymał rozkaz wyruszenia do Szanghaju. Jest to pierwszy krok rządu angielskiego, uczyniony w myśl postanowień układu ze Stanami Zjednoczonemi, Francją i Japonją w sprawie obrony Szanghaju.

Kompromis w sprawie zbrojeń niemieckich na Wschodzie

Londyn, 24 stycznia. (A.W.). W związku z wiadomościami nadesłanemi z Paryża, iż mimo niedostateczności dowodów przedstawionych przez gen. Pawelsa w sprawach zbrojeń niemieckich na Wschodzie, kompromis w tej sprawie będzie zawarty przed końcem stycznia „Daily Herald" pisze, że kompromis ten niewątpliwie wywoła wielkie niezadowolenie w Warszawie.

O ośmiogodzinny dzień pracy w Niemczech

Monachjum, 24 stycznia. (PAT). W niedzielę obradowała w Augsburgu konferencja okręgowych związków robotniczych Bawarji, w której uczestniczyli przedstawiciele bawarskiego Min. Opieki Społecznej oraz sejmowej frakcji socjalistycznej. Uchwalono rezolucję, wyrażającą protest przeciwko przewlekaniu przez rząd Rzeszy sprawy załatwienia ustawy tymczasowej w przedmiocie zapowiedzianego 8-godzinnego dnia roboczego. Jeden z referentów w ostrych słowach protestował przeciwko mieszaniu się prezydenta Hindenburga do przebiegu obecnego przesilenia rządowego, określając list Hindenburga, jako naigrawanie się z interesów klasy robotniczej i wykazując, że poseł ludowy Scholtz oraz jego zwolennicy jedynie z obawy możliwości wprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego, sprowokowali obecne przesilenie.

Faszyści francuscy

Paryż, 24 stycznia. (AW.). 2-dniowe obrady Rady Naczelnej faszystów francuskich zakończyły się zwycięstwem kierunku skrajnego. Jego zwolennicy przeprowadzili rezolucję, iż faszyści nie wysuną kandydatur do ciał ustawodawczych, celem partji bowiem jest wywołanie rewolucji narodowej, wykluczającej środki parlamentarne. Jest rzeczą możliwą, że uchwała powyższa utrudniająca dalsze legalne istnienie organizacji faszvstowskiej we Francji spowoduje rozłam, część bowiem zwolenników związków faszystowskich uważa, iż absencja przy wyborach depopularyzuje akcję faszyzmu francuskiego.

Interwencja Niemiec na Litwie

O ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO W KŁAJPEDZIE.

Berlin, 24 stycznia. (PAT.). „Berliner Boersen Zeitung" dowiaduje się, że rząd Rzeszy zamierza zwrócić się do rządu litewskiego z żądaniem, by z uwagi na zbliżające się w okręgu kłajpedzkim wybory sejmowe, zniesiono istniejący tam stan wyjątkowy.

Prześladowanie autora rewelacji o zbrojeniach niemieckich.

Londyn, 24 stycznia. (PAT). Berliński korespondent „Manchester Guardian", autor słynnych rewelacyj o konspiracji zbrojeniowej między Reichswehrą, a Sowietami, depeszuje do swego pisma, iż obecnie strony zainteresowane w Niemczech czynią rozpaczliwy wysiłek, aby odwrócić uwagę od ujawnionych już w rewelacjach jego faktów oraz uniemożliwić publikacje dalszego materjału. Puszczono w ruch cały aparat śledczy celem wykrycia źródła, z którego wiadomości swoje czerpie prasa zagraniczna. Jak twierdzi korespondent, kontroluje się nawet rozmowy telefoniczne i otwiera się korespondencję prywatną. „Deutsche Allg. Zeitung" domaga się wydalenia go z granic Rzeszy.

Aresztowanie nacjonalistycznego podżegacza

Berlin, 24 stycznia. (PAT.). Według doniesień prasy, b. redaktor odpowiedzialny naczelnego organu „Stahlhelmu", Heinz, został aresztowany i odstawiony do więzienia w Siepen. Heinz aresztowany był także w r. ub. w związku z napadem morderczym na b. członka organizacji „Konsul", por. Wagenera. Obecne aresztowanie Heinza pozostaje w związku ze śledztwem w sprawie zbadania słuszności zarzutów, jakoby Heinz należał do inspiratorów mordu, dokonanego na Erzbergerze i Rathenau. Wielką rolę w tem śledztwie odgrywa korespondencja Heinza z jego przyjaciółką.

Krwawe represje wobec opozycjonistów

Moskwa, 24 stycznia. (AW.). Trybunał wojenny w Kijowie skazał na rozstrzelanie 2 dowódców wojskowych kijowskiego garnizonu za szerzenie propagandy opozycyjnej w wojsku. Z prowincji donoszą, iż wypadki stosowania represji wobec wojskowych podejrzanych o udział w opozycji są coraz częstsze.

Znowu trzęsienie ziemi w Japonji

Tokjo, 24 stycznia. (AW.). W środkowej Japonji odbyło się silne trzęsienie ziemi, które dało się we znaki głównie w okolicy Yokohamy, odbudowanej niedawno po ostatnich trzęsieniach. W mieście Yokohama uległo zburzeniu 600 domów. W porcie zatonęło kilkanaście okrętów. Komunikacja kolejowa w okolicach Yokohamy uległa przerwaniu. Liczby ofiar w ludziach dotychczas nie ustalono.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Dzienniki włoskie donoszą, że sprawczyni zamachu na Mussoliniego, Viclet Gibson, przeniesiona została do kliniki psychjatrycznej. W związku z tem dalsze śledztwo w sprawie zamachu wstrzymano.

— Z Moskwy AW. donosi: Komisja spisu ludności, która się udała do Sempiłatyńska dla przeprowadzenia w tamtejszych okolicach spisu nie powróciła wcale i nie daje dotąd znaku życia. Prawdopodobnie cała ekspedycja w liczbie 110 osób zginęła.

— Na północo - wschodzie Szkocji dały się odczuć lekkie wstrząśnienia podziemne. Szkód żadnych nie było.

— Białogródzki dziennik „Wreme" dowiaduje się, że rząd jugosłowiański ma zamiar nawiązać stosunki dyplomatyczne z państwami bałtyckiemi. Poseł jugosłowiański w Warszawie miałby objąć dodatkowo funkcje zastępcy dyplomatycznego Królestwa S. H. S. w Helsingforsie, Rydze i Tallinie, zaś poseł w Berlinie objąłby takież funkcje w Kownie.

— W związku z zamiarem kilku band albańskich wtargnięcia w granice Jugosławji, doszło do starcia zbrojnego, w wyniku którego wziętych zostało do niewoli 1200 albańczyków.

— Do portu w Nowym Yorku przybył z Francji statek z ładunkiem 4 mil. 200 tys. dolarów w złocie. W ubiegłym tygodniu przybył również z Francji pierwszy od czasu wojny ładunek złota wartości czterech miljonów dolarów.

— W Genewie stanął przed sądem dziennikarz węgierski Iwan Justh, oskarżony o to, że w czerwcu 1926 roku spoliczkował publicznie w gmachu Ligi Narodów premjera węgierskiego, hr. Bethlena.

— Wczoraj wypuszczono na wolność z więzienia berlińskiego Iwana Kutiskera, jedną z głównych figur w toczącym się obecnie procesie braci Barmatów.

KRONIKA EMIGRACYJNA

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO NIEMIEC.

Rekrutacja robotników rolnych do Niemiec, na t. zw. bezimienne kontrakty, obejmuje w tym roku 5 województw, a mianowicie: Kieleckie, Łódzkie, Poznańskie, Krakowskie i Lwowskie. Na poszczególne powiaty i gminy przypadnie odpowiednia repartycja. W gminach zostanie przeprowadzona rejestracja kandydatów na wyjazd, poczem, na podstawie list rejestracyjnych, zostaną kandydaci wezwani do punktów rekrutacji. gdzie będą przedstawiani komisji przez urzędnika Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, a wybierani przez przedstawiciela Niemieckiej Centrali Robotniczej. Cyfra zapotrzebowania robotników opiewa na 48.900 osób.

POŁOŻENIE WE FRANCJI.

Położenie we Francji stale się pogarsza. Powiększa się ilość bezrobotnych, która podług optymistycznych oficjalnych danych dosięga liczby 33.000. W ostatnim tygodniu przybyło do Francji 413 emigrantów, a wyjechało 1.028. Francuskie biura pośrednictwa pracy zatrudniają bezrobotnych cudzoziemców w miejscowościach bardzo oddalonych od Paryża.

Francuskie Min. Robót Publicznych ma zamiar, jak donosi prasa francuska, zastosować wobec bezrobotnych cudzoziemców dekret z dn. 10 sierpnia 1899 roku, zabraniający zatrudniać w większej ilości bezrobotnych obcokrajowców przy pracach zorganizowanych przez Rząd francuski. Nasz Urząd Emigracyjny i Min. Spraw Zagranicznych winny się zainteresować tą sprawą, aby nie dopuścić, by przy pracach publicznych we Francji pokrzywdzono polskich robotników.

BACZNOŚĆ, EMIGRANCI.

Robotnicze Biuro Emigracyjne, Przejazd 13, informuje bezpłatnie we wszystkich sprawach, związanych z emigracją robotników do krajów kontynentalnych i zamorskich. Odpowiada też na wszelkie zapytania pisemne w sprawie wychodźtwa.

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW

Komitet Ekonomiczny na posiedzeniu w dniu 24 b. m. zatwierdził budowę holownika dla portu gdyńskiego. Pozatem Komitet wysłuchał referatu Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie regulacji przemiału żyta na 70 proc.

Następnie Komitet Ekonomiczny, uznając słuszność systematycznego wprowadzania w Polsce chleba żytniego o przemiale wysokoprocentowym, jako dającego oszczędność nietylko w ziarnie, lecz i w cenie, polecił ministrowi Spraw Wewnętrznych jaknajprędzej uzgodnić sprawę powyższą z zainteresowanemi Ministerjami, oraz z odnośnymi czynnikami społecznymi.

Sprawę elewatorów zbożowych odłożono do jednego z następnych posiedzeń dla umożliwienia Ministerjom zainteresowanym lepszego zapoznania się z materjałem zebranym przez Min. Rolnictwa, uzupełnionym sprawozdaniem z istniejących już w Polsce magazynów i elewatorów.

KOMITET EKONOMICZNY ODRZUCIŁ ŻĄDANIE PODWYŻSZENIA CENY CUKRU

(PAT). Komitet ekonomiczny na wczorajszem posiedzeniu, po dokładnem zaznajomieniu się z położeniem i postulatami przemysłu cukrowniczego w państwie, stwierdził, iż na skutek specjalnych warunków rozwoju cukrownictwa w różnych dzielnicach państwa oraz w konsekwencji stosunków wojennych i inflacyjnych, poważna część przemysłu cukrowniczego znajduje się w ciężkiej sytuacji.

Zważywszy, iż obecna kampanja dobiega końca i że postulat zapewnienia wszystkim cukrowniom rentowności wymagałby obecnie — przed ustaleniem całkowitego planu sanacyjnego — bardzo znacznej podwyżki cukru na rynku wewnętrznym, która jednak nie stałaby się sama przez się środkiem sanacji cukrowni i stosunku cukrowni do plantatorów. Komitet Ekonomiczny uważał, iż akceptowanie podwyżki ceny w chwili obecnej nie jest możliwe. Natomiast K. E. poleca p. ministrowi Skarbu powołanie do życia komisji specjalnej, składającej się z 4-ch przedstawicieli rządu, 4-ch przedstawicieli cukrownictwa i dwóch przedstawicieli plantatorów, która ustali plan sanacyjny oraz wnioski co do formuły cen i ewentualnie co do nowelizacji ustawy, mającej obowiązywać conajmniej na okres trzyletni.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

WALKA O KASĘ CHORYCH

Biała Podlaska

WSPÓLNY FRONT LEKARZY I ROZBIJACZY RUCHU ROBOTNICZEGO.

Miejscowa kołtunerja nie może przeboleć istnienia Kasy Chorych i wszelkiemi sposobami stara się ją zdyskredytować w oczach ubezpieczonych.

Nic jej nie pomaga kolportowanie nikczemnych kłamstw o tem, jakoby pracownicy Kasy pobierali po 1000 zł. pensji miesięcznej; jakoby sami fabrykowali lekarstwa (Kasa posiada przy ambulatorjum własną aptekę); jakoby budowali za pieniądze Kasy domy dla siebie i t. d. Panowie ci urządzają jeszcze wiece, na których starają się mniej świadomym wbić w głowy, że Kasa nie jest dla ubezpieczonych, lecz dla tych, co w niej siedzą i rządzą. Wiece zwoływane są przez miejscowych lekarzy i różnych fałszywych „obrońców" robotników, w rodzaju pp. Iwanickiego i Muszyńskiego (tego ostatniego nie należy identyfikować z tow. Muszyńskim z Białegostoku), którzy twierdzą, że Kasa, o ile się nie da jej pozbyć, może być dobrą, ale wtedy, jak oni będą w niej rządzić.

Nic dziwnego, że walkę z Kasą toczą miejscowi lekarze, gdyż ci zawsze byli i są wrogami Kasy. **Ale na specjalne napiętnowanie zasługuje fakt, że kilku miejscowych pseudo - robotników, niby to „obrońców" klasy robotniczej a w gruncie rzeczy, rozbijaczy i warchołów, wydaje walkę ubezpieczeniom socjalnym, czego jesteśmy świadkami w Białej.**

Oto w dniu 16 b. m. kilku tych właśnie rozbijaczy zwołało do sali sejmiku wiec ubezpieczonych, na który przybyło kilkadziesiąt osób. Na wiecu panowie ci domagali się zmiany Ustawy o Kasie, zmniejszenia świadczeń. a przynajmniej przeprowadzenia nowych wyborów do zarządu Kasy. gdzie oni w niej za wszelką cenę muszą rządzić. W tym celu wybrano delegację, która ma się udać do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z żądaniem zmiany ustawy.

Mamy nadzieję, że miarodajne władze odniosą się odpowiednio do tego rodzaju „żądań" garstki warchołów. Klasa robotnicza w Białej poznała się już na tych fałszywych prorokach i „obrońcach" robotniczych i potrafi należycie ocenić ich robotę.

Poznań

ARESZTOWANIE KASIARZY.

Onegdaj aresztowano tutaj trzech niebezpiecznych kasiarzy, którzy usiłowali dostać się do skarbca niemieckiego „Bank für Handel und Gewerbe". W niedzielę aresztowano czwartego członka szajki, która zjawiła się w Poznaniu na gościnne występy.

Wilno

ZGON KOMISARZA RZĄDU.

Dnia 24 stycznia r. b. w klinice uniwersyteckiej na Antokolu w Wilnie, zmarł po operacji ślepej kiszki komisarz rządu na m. Wilno, Kazimierz Wimbor.

Kraków

ECHA BOJKOTU TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE.

Wiceprezes Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, Alfons Karpiński, i prof. Henryk Uziembło, członek dyrekcji tegoż towarzystwa, na znak solidaryzowania się z akcją bojkotu towarzystwa Sztuk Pięknych złożyli mandaty członków dyrekcji.

ŚNIEG.

Opady śnieżne przybrały tu wielkie rozmiary. Śnieg w Krakowie i okolicach pokrył grubą warstwą ziemię. W samym Krakowie — dobra sanna.

Lwów

ZNACZNA KRADZIEŻ.

Wczoraj dokonano włamania do kasy biur dyrekcji tow. naftowego „Galicja". Włamywacze skradli gotówką ok. 10.435 zł. i 872 dolary. Znajdujących się w kasie czeków oraz rubli i dolarów w złocie, złodzieje nie zabrali.

Sierpc

KOMICZNA PRZYGODA KS. SŁAWIŃSKIEGO.

W noc Sylwestrową odbył się w zacisznym Sierpcu wielki bal na rzecz Domu Ludowego. Wysoki protektorat nad zabawą objął sam ks. prałat Chabowski i nawet przez parę godzin zjawił się osobiście i przyglądał tańcom.

Trzeba nieszczęścia, że ks. katecheta Sławiński nic o tem nie wiedział i w niedzielę 2 stycznia palnął piorunujące kazanie przeciwko niedowiarkom, co piątku nie uszanują i w piątek (31 grudnia) urządzają nieprzystojne tańce i nie licujące z postem bufety.

Parafianie byli zdumieni, ks. Chabowski był wściekły, ks. Sławiński—zdetonowany, a nasze biedne dewotki zupełnie potraciły głowy. Tak to słowo wylata niekiedy „wróblem", a wrócić może łacno „bawołem". **Sierp.**

RUCH ROBOTNICZY

LOSY PROJEKTÓW USTAW, DOTYCZĄCYCH USTAWODAWSTWA ROBOTNICZEGO.

Ajencja B. I. P. komunikuje: Projekt rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych przesłany został na Radę Ministrów i będzie rozważany na jednem z najbliższych jej posiedzeń. Projekty rozporządzeń o inspekcji pracy oraz o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu, przesłane zostały również na Radę Prawniczą. Projekt rozporządzenia o zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych, przeszedł już przez Radę Prawniczą.

Projekty ustaw: o ochronie zdrowia i życia pracowników, o kaucjach, wymaganych od pracowników, o zakazie używania bieli ołowianej w malarstwie, o umowach zbiorowych, o sądach pracy, o rozjemstwie, o związkach zawodowych, o umowie o pracę robotników, wreszcie o pracy na roli, są w stadjum opracowania wewnętrznego lub uzgadniania międzyministerjalnego.

OŚWIADCZENIE ZW. PRAC. POCZT TELEGRAFÓW I TELEFONÓW.

W związku z artykułem p. t. „Notatnik" Szczurek Simplex" ogłoszonym w dzienniku „Rzeczpospolita" z dnia 19. I. 27. Nr. 18, wydania A, Zw. prac. poczt., telegrafów i telefonów oświadcza, że ob. Paweł Szczurek cieszy się zaufaniem całej 20.000 organizacji, i dlatego związek protestuje przeciwko nieuzasadnionym złośliwym atakom na jego osobę.

Ataki na ob. Pawła Szczurka, który w tej chwili piastuje mandat prezesa Zarządu Głównego Związku, Związek uważa za pośrednie ataki na ogół pracowników poczt, telegrafu i telefonu.

O PODWYŻKĘ DLA ROBOTNIKÓW MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Delegacja zw. zaw. rob. przemysłu spożywczego złożyła w dyrekcji Monopolu Spirytusowego memorjał, w sprawie płac robotników, zatrudnionych w monopolu. Zaznaczyć należy, że we wszystkich zakładach państwowych robotnicy otrzymali podwyżkę 10-procentową, płatną od 1 października ubiegłego roku. Robotnicy, pracujący w monopolu tej podwyżki nie otrzymali, wobec czego memorjał rob. spożywczych domaga się przyznania robotnikom Monopolu Spirytusowego takiej samej podwyżki.

WIEC SPOŻYWCÓW.

W niedzielę w południe, w sali Warsz. Spółdzielni Spożywców przy ul. Chłodnej Nr. 29, odbyło się publiczne zgromadzenie spożywców, zwołane przez Zarząd Spółdzielni, w sprawie szalejącej obecnie drożyzny.

Na temat walki z drożyzną przemawiali tow. tow. pos. Gardecki, W. Lenga, J. Żerkowski, ob. Sikorski i inni, poczem zebrani jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję:

„Zgromadzenie Spożywców stwierdzając: a) że akcja walki z drożyzną, prowadzona przez samorządy i państwo, nie tylko nie spowodowała zatamowania drożyzny, lecz ceny środków utrzymania stale się podnoszą i wzrost ten za 1926 r. wynosi 40 procent; b) że koszty utrzymania powiększyły się o połowę, zarobki natomiast szerokich mas proletarjatu nie zmieniły się; c) że wskutek tego położenie szerokich mas pracujących, które już przedtem było rozpaczliwe, stało się obecnie wprost groźnem; — wysuwa następujące postulaty:

1) Walkę z drożyzną przeprowadzić może skutecznie tylko proletarjat, zorganizowany w związki zawodowe i w spółdzielnie;

2) Spółdzielnia, do której należeć będzie cały proletarjat miasta, potrafi przeciwstawić się skutecznie nietylko wszelkiemu paskarstwu i wyzyskowi, lecz także i błędnej polityce Państwa.

3) Zebrani wzywają proletarjat Warszawy do masowego wstępowania do Warsz. Spółdzielni Spożywców.

Poznań

REDUKCJA ROBOTNIKÓW.

Aj. Wsch. donosi: Według doniesień tutejszej prasy firma „Samolot" ma z dniem 1-go lutego przeprowadzić redukcję około stu robotników. Powodem redukcji jest wstrzymanie zamówień rządowych.

Z ŻYCIA PARTJI.

We wtorek, dn. 25 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 Al. Jerozolimskie 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki o godz. 7 Okopowa 30 m. 16 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 Brukowa 29— odbędzie się posiedzenie komietu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Praga" o godz. 7 Brukowa 29 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Rzeźników o godz. 5 Chłodna 41 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Gazowni „Ludna" o godz. 6 (Al. Jerozolimskie 6) — odbędzie się zebranie koła.

W środę, dn. 26 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 (Al. Jerozolimskie 6) — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego z mężami zaufania ze Związków Zawodowych.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Starówka" o godz. 7 Rycerska 6 — odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 Chłodna 41 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów o godz. 7 Bagatela 12a — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 Wolska 44 — odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota o godz. 6 Grójecka 59— odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicv.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska zawiadamia, że biblioteka dzielnicy jest czynna chwilowo raz na tydzień, we czwartki od godziny 8 do 9-ej.

Z biblioteki mogą korzystać członkowie partji, związków i stowarzyszeń sportowych. Nieczłonkowie dzielnicy winni przedstawić poręczenie swojej dzielnicy lub organizacji.

Ruch zawodowy

Malarze. Dnia 30 b. m. o godz. 11 odbędzie się ogólne zebranie w Związku Malarzy, Zielna 5. Sprawy pracy i płacy.

Zarząd.

Ruch młodzieży

Org. Młodz. T. U. R.

W środę dnia 2 lutego 1927 r. o godzinie 9 rano w pierwszym, a o 10 rano w drugim terminie w lokalu „Echa Robotniczego" w Rakowie odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków „Koła Raków Częstochowskiej Organizacji Młodzieży T. U. R.".

Ruch kult.-oświatowy.

Kurs kroju. Przypominamy że II-gi Kurs Kroju szycia i bieliźniarstwa Klubu Kobiet Pracujących został już rozpoczęty. Opłata za cały kurs 50 zł. płatna ratami. Lekcje codziennie od 5 — 7 wiecz. Chłodna 29, tel 419-47.

Zabawa dla dzieci Rob. Wydz. Wych. Dziecka. W niedzielę, 23 b. m., odbyła się w lokalu P. P. S., Grójecka 59, zabawa dla dzieci, organizowana przez dzieci z Ogniska Rob. Wydz. Wych. Dziecka na Ochocie.

Przed oznaczoną godziną sala wypełniona była po brzegi i mnóstwo dzieci musiało odejść, z powodu braku miejsca. Program wypełniły produkcje dzieci z Ogniska. Z uznaniem podkreślić należy chóralną deklamację „Budujemy biały dom" Tuwima, z wielkiem zrozumieniem wypowiedzianą przez dzieci, oraz obrazek sceniczny „Zima". Śliczny był taniec „Polka", układu tow. Kopcińskiej. Poza produkcjami dzieci, opowiadały tow. Borowiczowa i ob. Luidonówna bajki, ilustrowane kinem i przeźroczami.

Na zakończenie podano herbatę i słodycze. Frekwencja dzieci świadczy najlepiej o potrzebie tego rodzaju rozrywek dla dzieci robotniczych.

Zabójstwo na weselu

Bawiono się raźno i gwarno na weselisku we wsi Świerk gm. Wiązownie. Kiedy wreszcie kończono toasty na cześć młodej pary, jeden z młodzieńców, Jan Radzymiński, będąc dobrze podchmielony, dla uświetnienia uroczystości wystrzelił kilkakrotnie „na wiwat". Jedna z kul trafiła uczestniczkę Rozalję Bieńkowską, mieszkankę wsi Wólki Mlądzkiej, tejże gminy, kładąc ją trupem na miejscu. Na wieść o wypadku zjechała policja z posterunku Wiązowny. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Z GIEŁDY

Warszawa, 24 stycznia.

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,96. Belgja 124,85.— Holandja 359.80. Londyn 43,68. Paryż 35,67 1/2 Praga 26,66. Szwajcarja 173.39. Włochy 39.00 Wiedeń 126,90. Nowy Jork 8.98.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 82.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 83.00. 10% Poż. kolej 93.50.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 47,35 5% L.Z. Warszawy przedw. —.—. 5% L. Z. Warszawy złotowe 49,15 — 49.20 — —.— 4 1/2% L. Z. Warsz złotowe, —.— 6% Poż. dol. 79.25 (zł. 715.50). 8% Poż. konwersyjna 97,00. 4 1/2% L. Z. ziem. złotowe 39,75. 40,25. —.—— .— 5% L. Z Warsz. do 1918 r. — 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. —.—.

Akcje.

Bank Polski 93,25—94,50.—94.00 Bank Dyskontowy 11,50. Bank Tow. Spółdz. —.—. Bank Zachodni 1,90. Bank Ziedn. Ziem Pol. 1,50 Bank Zw. Sp. Zarobk. 7.75— .— Kijewski 0,26. Siła 39.50. Chodorów —.—. Czersk 1,40 Ostrowice 15.15 Cukier 3.90—3.60 Łazy .— Wysoka 4.00. Nobel 2,65. Węgiel 84,00— 81 00. Firlej 29,00 Cegielski 18,50 — 18,50 — Lilpop 20,25—19.18 Modrzejów 5.80. Norblin —.—. Ostrowiec 15,00 15.10, 15,00 Rudzki 1,40 1,42 Starachowice 2,47—2,50—2,45 Zieleniewski —.—. Zawiercie —.—. Żyrardów 13,40 Haberbusch —.— Żegluga 0,15. Spirytus 2.10—.— Borkowski 1,40—1.40. Bank Handlowy 4.10. Elektryczność —.—. Częstocice 1.50—1,47. Parowóz 0,65 — 0.67— .—. Puls 4.40—4.50. Spiess —.———.—. Michałów 0.30. Ortwein 0.29. Spirytus 2.10.

Notowania pozagiełdowe.

Dolar amer. 8,94.

Akcje — tendencja słabsza. Bank Polski 93,25. Cukier 3,55. Węgiel 81,00. Modrzejów 5,65. Lilpop 19,60. Ostrowiec 15,00 Rudzki 1,36. Starachowice 2,41 ultimo 2,42. Żyrardów 12,75. Rubli 100 złotem 474.

Dziś na giełdzie nastąpiło lekkie załamanie się kursów, które od dwuch tygodni wciąż zwyżkowały, wieczorem nastąpiła dalsza zniżka.

Listy Zastawne złotowe w zaofiarowaniu. Obroty małe. Dolary w zaofiarowaniu bez odbiorców.

INFORMACYJNY KALENDARZ ROBOTNICZY.

Centralny Komitet Organizacji Młodzieży T. U. R. wydał pierwszy Robotniczy kalendarz informacyjny z notatnikiem. Kalendarz ten, który wyszedł nakładem spółki wydawniczej „Robotnik" i „Księgarni Robotniczej", poza zwykłemi działami, jakie spotykamy w kalendarzach, zawiera wiele ciekawego materjału, niezbędnego dla każdego uświadomionego robotnika.

Wszystkie organizacje młodzieży, komitety partyjne, Zw. Zaw. i poszczególni towarzysze winni bezzwłocznie nadesłać do Komitetu Centralnego Org. Mł. T. U. R. (Warecka 7) lub do Księgarni Robotniczej (Warecka 9) zamówienia na kalendarz, którego cena wynosi 80 gr.

Spieszcie się z zamówieniami, gdyż nakład jest już na wyczerpaniu.

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY".

Ukazał się świeży numer (Nr. 1 rok IV) „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" zawierający artykuły: A. Zdanowskiego: Ruch zawodowy w r. 1926. M. Nowickiego: Szkodliwość wysokich cen zboża. K. Morskiego: Nowelizacja ustaw o ubezp. od wypadków. T. Toeplitza: Marnotrawstwo w budownictwie i A. Polaka: Walka robotników żydów o równe prawo do pracy. Numer uzupełniają bogate działy przeglądów, życia gospodarczego i ruchu zawodowego w Polsce i zagranicą, tabela porównawcza płac i zarobków w latach ubiegłych z zakresu ustawodawstwa społecznego.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 1°,4, najniższa — 3°,6. W Zakopanem rano padał śnieg, temperatura wynosiła — 5°, śniegu 26 ctm.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół pochmurno i mglisto, w ciągu dnia możliwe rozpogodzenia. Temperatura nieco poniżej 0° na zachodzie, w pozostałych okolicach kilkustopniowy mróz. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Akcja dożywiania dzieci szkolnych. Ciężkie warunki materjalne i wzrastające bezrobocie, odbijają się w b. ujemny sposób na dziatwie szkolnej, coraz częstsze są bowiem wypadki, że dzieci przychodzą do szkoły bez śniadań i pierwszym ich posiłkiem jest dopiero obiad spożywany po skończonej nauce.

Taki stan rzeczy wymaga natychmiastowej akcji doraźnej. Akcję tę postanowił rozwinąć Polski Komitet Pomocy Dzieciom, rozszerzając ramy prowadzonego bez przerwy od roku 1919 rozdawnictwa śniadań dla dzieci szkolnych.

Śniadania szkolne przyrządzane przez P. K. P. D. są dwuch rodzajów: 1) porcje (ćwierć litrowe) kakao na mleku i 100 gram. chleba sitkowego, 2) porcje (ćwierć litrowe) zupy (krupnik, grochówka, kapuśniak i t.d.) i 100 gramów chleba sitkowego.

Cena śniadań oznaczona jest w wysokości 19 gr. za porcję, przyczem 20% porcji wydawane jest bezpłatnie dla najbiedniejszych dzieci. Śniadania gorące dostarczane są do szkół w bańkach hermetycznie zamkniętych, przy zamówieniach nie mniejszych niż 100 porcji dziennie.

Zamówienia przyjmuje Centrala Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom w Warszawie, Jasna 11, tel. 62-00.

Z Tow. Biologicznego. Jutro o godz. 8 w. odbędzie się posiedzenie Oddziału Warsz. Tow. Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krak. Przedmieście Nr. 26).

Zarząd Loterji Fantowej Zrzeszenia Spółdzielczego Zredukowanych Urzędników i Pracowników w Warszawie, ul. Traugutta 2, tel. 235-61, podaje do wiadomości, iż termin ciągnienia loterji wyznaczony na dzień 25 b. m. został przesunięty na dzień 4 kwietnia, zgodnie z zezwoleniem Gener. Dyr. Loterji Państw.

Środa literacka. Jutro o godz. 8 wiecz. w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) p. F. Goetel wygłosi odczyt p. t. „Tysiąc i jedna noc".

Przymusowe szczepienie ospy. Główna komisja sanitarna wydziału zdrowia Magistratu zdecydowała na ostatniem posiedzeniu wystąpić ponownie do Kom. Rządu m. Warszawy w sprawie zawiadomienia administratorów domów o konieczności dostarczenia miejskim urzędom sanitarnym, do dn. 15 marca, wykazów osób, podlegających w r. b. przymusowemu ochronnemu szczepieniu przeciwko ospie.

Kinematograficzne pokazy oświatowe dla młodzieży. Nader pożyteczną placówką kulturalno-oświatową staje się Kinematograf Miejski przy ulicy Hipotecznej 5, który oprócz zwykłych seansów wieczorowych, daje codziennie o godzinie 12 w południe przedstawienie specjalne dla młodzieży, z udziałem prelegentów objaśniających szczegółowo dany obraz. Obecnie wyświetlane są następujące obrazy: Pomorze, wyrób zabawek we Francji, ptaki — zarys ogólny, ptaki wróblowate, na zakończenie humoreska. Ceny na wszystkie miejsca po 20 gr.

UNIEWAŻNIENIE ZESZŁOROCZNYCH LEGITYMACJI „ROBOTNIKA".

Redakcja „Robotnika" wzywa swych korespondentów do odnowienia starych legitymacji na nowe, gdyż, jak co roku wszystkie legitymacje redakcyjne z dniem 1 stycznia tracą swą ważność.

Celem otrzymania nowych legitymacji korespondenci winni nadesłać redakcji stałe i przysłać swą fotografję.

WYPADKI

PRZEZ WYŁOM W MURZE.

W domu Nr. 30 przy ul. Wolskiej do sklepu zegarmistrzowsko - jubilerskiego, należącego do Kelmana Lewicza, za pomocą przebicia ściany od strony podwórza sąsiedniego domu Nr. 28, dostali się niewykryci złodzieje i skradli różną biżuterję. Podkopywacze zostali spłoszeni przez chłopca, który wracał z miasta do sklepu. W czasie otwierania sklepu chłopiec usłyszał podejrzane szmery, przeto pobiegł do policjanta, a gdy ten nadszedł, złodziei już nie było. Policja przez kilka godzin szukała mieszkania właściciela sklepu, gdyż na drzwiach nie było szyldziku z adresem. Lewicz oblicza wartość skradzionej biżuterji na 400 zł.

ROZBICIE KASY.

Nocy ubiegłej do lokalu biura sp. akc. tow. handlowo - przemysłowego „Mieczysław Zagajski" przy ul. Żórawiej Nr. 3, za pomocą podrobionego klucza od strony kuchni, dostali się niewykryci kasiarze, którzy w lokalu frontowym biura rozbili tylną ścianę dużej kasy ogniotrwałej. Kasiarze zawiedli się, gdyż kasa zawierała tylko różne papiery i książki buchalteryjne. Znajdującą się tam drugą kasę w gabinecie od strony podwórza, która była również pusta, kasiarze nie naruszyli. Brak śladów odcisków palców wskazuje, że kasiarze pracowali w rękawiczkach lub też ślady doszczętnie starli.

POŚCIG, STRZAŁ I UJĘCIE ZŁODZIEJA.

Przy ul. Belwederskiej Nr. 26 do mieszkania Florentyny Krzyżanowskiej zakradł się złodziej i zdołał skraść pieniądze. Będąc spłoszony przez domowników, złodziej rzucił się do ucieczki. Za uciekającym pogonił posterunkowy 20 komisarjatu Edward Getlig i, po trzykrotnem ostrzeżeniu, wystrzelił z rewolweru. Kula ugodziła uciekającego, raniąc go lekko w prawą rękę. Wówczas dopiero ranny zatrzymał się i został odprowadzony do 20 komisarjatu, gdzie podał się za Jana Plata (Sielecka Nr. 8). Odebrano od niego skradzione pieniądze.

NA SANECZKACH.

W parku Skaryszewskim w czasie jazdy saneczkami spadła Jadwiga Weberówna. Lekarz Pogotowia stwierdził nadłamanie lewej piszczeli i, po opatrunku, przewiózł Weberównę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

PODRZUTEK W CERKWI.

Przy wejściu do cerkwi (na schodach) przy ul. Zygmuntowskiej znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej, mające około trzech miesięcy życia. Dziecko przesłano do domu wychowawczego przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO.

W domu Nr. 10 przy ul. Św. Stanisława 27-letni Wacław Plach, bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Wolskiej Nr. 79, w przystępie rozpaczy spowodowanej brakiem pracy, zadał sobie nożyczkami ranę kłótą klatki piersiowej. Plach przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończył.

USIŁOWANIE NADUŻYCIA.

Wiktor Starzyński, kierownik szkoły powszechnej Nr. 50, zawiadomił policję 10-go komisarjatu, że zgłosił się do niego dyrektor szkoły handlowej Maciejewski i oznajmił, że ktoś nieznany zamówił w firmie „Cypek" — stemple dla szkoły handlowej, przyczem nadmienił, że również w tejże firmie znajduje się odbitka stempla szkoły powszechnej Nr. 50, wykonana jakoby na zamówienie tej szkoły. Ponieważ Starzyński takiego zamówienia nie dawał, przypuszcza przeto, że ktoś usiłował dokonać nadużycia. Istnieje przypuszczenie, że stemple były zamówione przez szajkę fałszerzy, która zajmuje się podrabianiem świadectw szkolnych.

POŻAR.

Przy ul. Tykocińskiej Nr. 7 w Targówku wynikł pożar w domu drewnianym, wskutek wadliwie przeprowadzonego przewodu kominowego. Pożar ugasili lokatorzy przed przybyciem straży ogniowej. Spaliła się ściana drewniana w mieszkaniu Stanisławy Romanowskiej oraz część sprzętów.

MŁODOCIANA SAMOBÓJCZYNI.

17-letnia Zofja Szymańczykówna napiła się esencji octowej w mieszkaniu rodziców swych przy ul. Radzymińskiej Nr. 5. Pogotowie przewiozło młodocianą desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarła.

Z sądów.

FABRYKA NIEZDOLNYCH DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

W sądzie Apelacyjnym rozpoczęła się dziś sprawa głośnej w swoim czasie afery poborowej Moszka Fuksa, dr. Zapłatyńskiego, Szareckiego, Jankowskiego i kilkunastu poborowych. W sprawie tej sąd okręgowy 1 maja r. b. wydał wyrok skazujący Fuksa, sierżanta Lisieckiego oraz 2 poborowych. Płk. Zapłatyński, ppłk. dr. Szarecki, ppłk. dr. Jankowski i pozostali poborowi zostali uniewinnieni.

Od wyroku tego zarówno pprokurator jak i skazani wnieśli skargę apelacyjną.

Dzień wczorajszy zajęło odczytywanie referatu, które potrwa i dziś jeszcze. Wyrok spodziewany jest w czwartek lub piątek.

Bronią adw. Brokman, Nowodworski, Perzyński, Niedzielski, Sterling, Sobotkowski, Śmiarowski, Hofmokl-Ostrowski, Wéslikowski i inni. Oskarża prok. sądu Okr. Niessenson, specjalnie delegowany do tej sprawy.

O ROZRUCHY KALISKIE.

Podczas demonstracji bezrobotnych w Kaliszu aresztowano w swoim czasie 11 osób, z pośród których Stanisława Pilarskiego skazano na 1 rok więzienia a Józefa Dobrowolskiego na 4 miesiące więzienia. Pozostałych uniewinniono.

Obecnie sprawa ta znalazła się przed sądem Apelacyjnym.

Bronią adw. Rudziński i Honigwil. Oskarża pprok. Kamiński.

Cały dzień wczorajszy zajęło odczytywanie referatu przez sędziego Missunę, w czasie czego miało miejsce kilka incydentów, gdyż obrońcy żądali uzupełnienia zeznań niektórych świadków.

Za obrazę władzy.

Dn. 27 listopada 1924 r. ówczesny minister spraw wojskowych wystosował specjalne pismo do prokuratora sądu okręgowego, zwracając mu uwagę na szereg artykułów w pewnej części prasy znieważających honor armji.

Między artykułami tymi znajdował się i artykuł w „Myśli Narodowej" pióra Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Piłsudski ante portas", zawierający takie „kwiatki", jak: „karjerowiczom i kułakom legionowym jeszcze zamało. Dzisiejsze nachalne karjerowiczostwo, ich czysto chłopska łapczywość na ordery" i t. p.

Prokurator dopatrzył się w artykule tym zniewagi armji i pociągnął do odpowiedzialności zarówno redaktora odpowiedzialnego „Myśli Narodowej", Stanisława Włodka, jak i autora artykułu, Nowaczyńskiego.

Na rozprawę stawił się tylko red. Nowaczyński, który bronił się sam, i który przed rozpoczęciem swych wyjaśnień zażądał zamknięcia drzwi.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Krasowskiego skazał i Włodka i Nowaczyńskiego na 1 miesiąc więzienia.

I jeszcze raz.

Sąd Najwyższy rozpoczął wczoraj rozpatrywanie sprawy „wiecznego tułacza sądowego", Szai Ginsberga, contra Leonowi Niwińskiemu.

Cały dzień zajęło odczytywanie referatu i wyjaśnień poszkodowanego Ginsberga.

Wyrok spodziewany jest jutro. I. K.

Ogłoszenia zwyczaine

GAZETY NA WIECZNOŚĆ

Czasopisma współczesne rozsypują się w proch już po kilku latach.

Specjalne wydanie na lepszym papierze.

Z dniem 1 stycznia pewna drobna część nakładu „New York Times'a" zaczęła się ukazywać na papierze płóciennym, jako t. zw. „gazeta na wieczność".

Nowość ta nie jest reklamą. Chodzi w tym wypadku o dobrze rozważony krok, który historycy powitają z radością. W czasie wojny światowej zaczęto w Ameryce w wielu bibljotekach i domach prywatnych zbierać komplety pism. Otóż, ktoby je dziś chciał czytać, ten natrafia na duże trudności. Pismo jest zatarte, zaciemnione, a kilkakrotne przewracanie kartek sprowadza poprostu rozsypywanie się gazety w proch. Współczesny drzewny papier gazetowy nie wytrzymuje próby kilku nawet lat i przyszli historycy będą mieli pracę utrudnioną wobec takiego stanu tych „wskaźników sekund historji", jak nazwano pisma codzienne.

Dawniej było inaczej. Dziś jeszcze z łatwością czytać można gazety, jakie wychodziły z początku XIX stulecia, a wiadomo, że stare książki nawet z XV stulecia wyglądają nieraz tak świeżo, jakby je napisano wczoraj. Pochodzi to stąd, że używano wtedy papieru lnianego. Dopiero w siódmym dziesiątku ubiegłego stulecia pojawił się papier drzewny, bardzo dogodny wprawdzie do użytku gazetowego na codzień, ale nie nadający się na dokument historyczny.

Coraz też więcej pism pójdzie prawdopodobnie śladem „New York Times", który po całorocznych próbach doszedł wreszcie do przekonania, że najtrwalszy jest papier, zrobiony z gałganów lnianych i bawełnianych. Kilka numerów drukować się będzie dla kompletu redakcyjnego i dla muzeum, na pamiątkę chwili, dla dobra przyszłych pokoleń.

NOWE UZBROJENIE POLICJI CHICAGOSKIEJ.



Dla tępienia bandytów samochodowych zorganizowano w Chicago oddział policji, uzbrojonej w ręczne karabiny maszynowe, oddające po 50 strzałów każdy.

ZE SPORTU

POCZĄTEK RAIDU NARCIARSKIEGO.

Wczoraj odbył się start wielkiego raidu narciarskiego Wilno — Kuty (844 klm.). Raid trwać będzie około 17 dni. W raidzie bierze udział trzech lekkoatletów warszawskiego AZS-u: Jaworski J., Trojanowski i Malanowski.

P. Z. P. N. A LIGA.

Według ostatnich wiadomości, ani zarząd P. Z. P. N., ani Cracovia nie zamierzają się skłonić ku „lidze", wobec czego zajdzie prawdopodobnie możliwość oderwania się klubów „ligowych" od PZPN-u.

SZCZEGÓŁY ZAWODÓW NARCIARSKICH W CLOSTERS.

Na konkursie skoków narciarskich w Closters zwyciężył Carlsen (47 m.) przed Trojano (45 m.), Fonzem (46 m.) i jeszcze dwoma Szwajcarami. Sieczka (Polska) zajął szóste miejsce, skokami 36 mtr., 44 mtr. i 44 mtr. (skok ustany). Krzeptowski był siódmym skokami 28, 35 i 38 mtr. (wszystkie ustane), a Żytkowicz — ósmy, skoki 26, 34 i 37 mtr. W konkurencji drużynowej wygrała Szwajcarja przed Polską, Austrją, Czechosłowacją i Włochami.

WCZORAJSZY MECZ HOCKEYU LODOWEGO.

Mecz hockeyowy, rozegrany wczoraj pomiędzy drużyną poznańskiego Kl. Łyżwiarskiego i drużyną A. Z. S. II zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Bramkę dla AZS. zdobył Gruner. Sędziował p. Zarzycki.

HOCKEYOWE MISTRZOSTWA EUROPY.

W dniu wczorajszym w Wiedniu odbył się Kongres Federacji Hockeyowej pod przewodnictwem Francuza Loague. Polskę reprezentowali: Czapski, Adamowski i Czaplicki. Mistrzostwa Europy odbędą się w roku przyszłym w St. Moritz, w związku z Igrzyskami Olimpijskiemi. Wybrano komisję do opracowania regulaminu rozgrywek, do której weszli: Witrenstein (Wiedeń), Sack (Berlin) i Resak (Praga). Ułożono listę sędziów międzynarodowych, przyczem ze strony polskiej sędzią został p. Czapski.

Wczorajszy pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Europy Austrja — Węgry 6:0 (4:0). Bramki zdobyli: Lederer i Sell (po trzy). Sędziował p. Popliment (Belgja). Węgrzy poprawili się znacznie od roku ubiegłego.

Dotychczasowi mistrze Europy: 1910 rok — Anglja, 1911 — Czechy, 1913 — Belgja, 1914 — Czechy, 1921 — Czechosłowacja, 1922 — Czechosłowacja, 1923 — Szwecja, 1924 — Francja, 1925 — Czechosłowacja, 1926 — Szwajcarja.

Drużyna polska dziś gra z Niemcami; jutro z Austrją, 27.I — z Czechosłowacją, 28.I — z Belgją, 29.I — z Węgrami.

Z teatrów świetlnych.

Apollo: „Bataljon miłości" i „Miłość czy tron".

Kino Stylowy. „Znak Zorry" z Douglasem Fairbanksem.

Kino Colosseum. „Cnotliwa Zuzanna".

Filharmonja. „Pierwszy wystrzał w carat".

Kino Palace. „Manewry cesarskie".

Kino Wodewil. „Burłak z nad Wołgi".

Kino Komedja. Pat i Patachon w komedjach: „Narzeczona z Australji" i „W siódmem niebie".

Kino Splendid. „Dzielnica hańby" z Bebe Daniels i R. Cortezem.

Kino Pan i Corso. „Białe noce".

Teatr Miejski. „Przez miłość do sławy".

Światowid. „Lord Jim" według powieści Conrada oraz Cohn i Coogan.

ODCZYT TOW. POSŁA K. CZAPIŃSKIEGO.

W środę, dnia 26-go b. m. o godzinie 7 i pół wiecz. odbędzie się staraniem Warsz. Organizacji Młodzieży T. U. R. odczyt tow. pos. K. Czapińskiego p. t.

Burżuazja w karykaturze.

Treść odczytu: Karykatura jako objaw kultury. Wielcy karykaturzyści: Daumier, Goya, Gulbranson i inni. Historją burżuazji w karykaturze. Nowoczesna ideologja burżuazji w karykaturze: nacjonalizm, faszyzm, klerykalizm i t. d. Odczyt ilustrowany będzie 70 uowemi przewroczami.



WINSTON CHURCHILL,

Kanclerz Skarbu W. Brytanji, były radykalny liberał, obecnie podczas swej podróży do Rzymu, wygłasza pochwalne przemówienia na cześć faszyzmu.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

WTOREK.

15.00 — 15.25 Komunikaty: gospodarczy i meterologiczny.

15.30 — 16.45 Stacja nieczynna.

16.45 — 17.10 Odczyt p. t.: „Dziecko przed sądem" — wygł. p. Wanda Grabińska.

17.15 — 18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Walerja Dobosz-Markowska i Kazimierz Szereszyński (śpiew).

Część I.

I. a) Suppe: Uwertura do operetki „Isabella" b,) Jan Strauss: Walc „Telegramme" — wykona orkiestra.

2. a) Stolz: Piosnka „Madi", b) Krupiński „Wróbelki", odśpiewa p. W. Dobosz-Markowska.

3. a) Gastaldon: Pieśń, b) Stolz: Arja z operetki „Madi" odśpiewa p. K. Szerszyński.

Część II.

4. a) Otto Molnitz: „Dźwięki radja" — marsz, b) Karol Zeller: Potpourri na tematy z operetki „Ptasznik z Tyrolu" — wykona orkiestra.

5. Hugo Hirsch: Duet „U Papcia i Bubcia" z operetki „Dolly" — wykonają pp. W. Dobosz - Markowska i K. Szerszyński.

18.40 — 19.00 „Rozmaitości".

19.00 — 19.25 Odczyt p. t.: „Francja a Polska" — wygłosi prof. Henryk Mościcki.

19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy.

19.45 — 20.10 Odczyt p. t.: „Bazary Kairu" — wygłosi p. Ferdynand Goetel (dział „Podróże i Przygody").

20.10 — 20.30 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny (kameralny). Wykonawcy: Adela Comte-Wilgocka (śpiew) i Zofja Rabcewiczowa (fortepian).

ŚRODA.

15,00 — 15,25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

16,45 — 17,10. Program dla dzieci (p. W. Tatarkiewiczówna).

17,15 — 18,40. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. J. Ozimiński (dyrekcja), R. Totenberg (skrzypce). Część I. 1. Scassola: Uwertura „Quo Vadis?" wykona orkiestra. 2. Paganini - Wilhelmi: Koncert skrzypcowy D-dur — wykona R. Totenberg. 3. a) Bizet: Serenada hiszpańska, b) Gounod: Walc z op. „Faust" — wykona orkiestra. Część II. 4. a) Gounod: Marsz marjonetek, b) Moszkowski: Taniec elfów op. 53 Nr. 1 — wykona orkiestra. 5. Pugnani-Kreisler: Preludjum i Allegro — wykona p. R. Totenberg.

18,40 — 19,00. Rozmaitości.

19,00 — 19,25. „Skrzynka pocztowa". Korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski.

19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy.

19,45 — 20,10. Odczyt p. t. „Sprawa zatargu kościelnego w Meksyku" — wygłosi p. M. Wańkowicz.

20,10 — 20,30. Przerwa. (Możliwe, że zostaną odczytane komunikaty).

20,30 — 22,00. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Wykonawcy: M. Kejlowa (śpiew) i Kazimierz Chrzanowski (śpiew i recytacje).

22,00 — 22,30. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

22,30 — 23,30. Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

JAKI BĘDZIE ŚWIAT W ROKU 1950.

Wizja przyszłości.

Pokonanie przestrzeni: Szybkość ruchu, widzenie na odległość, więcej światła.

Z powodu całego szeregu nowych wynalazków i udoskonaleń, któremi nas przywitał Rok Nowy, pewien uczony o bogatej wyobraźni podjął się przepowiedni, jaki będzie świat za 23 lata, w roku 1950.

Przepowiednia dotyczy różnych dziedzin życia — prócz jednej — mody. Uczony nasz stanowczo odmówił odpowiedzi na pytanie, jak wyobraża sobie **stroje paryskie** w 1950 r.

KURCZĄCY SIĘ GLOB ZIEMSKI.

Największe postępy, jak dotąd, zrobiono w dziedzinie pokonywania przestrzeni. W ciągu kilkunastu lat zaledwie zdobyto samochód, samolot i okręt, poruszany płynnem paliwem. Co czeka następną generację?

Szybkość komunikacji wzrasta z dnia na dzień. Jesteśmy już bliscy rekordu 300-kilometrowego na godzinę. Jak wzrośnie ta szybkość, kiedy nasi lotnicy zaczną się wznosić ponad najbliższe ziemi warstwy atmosferyczne, na taką wysokość, gdzie opór będzie minimalny i wiatrów niema ani deszczów, ani chmur i mgły?

A jeżeli z drugiej strony dojdziemy do tego, że największe ośrodki ludzkie połączone będą podziemnymi tunelami, w których pociągi elektryczne pędzić będą z olbrzymią szybkością i komfortem największym, pozostawiając powierzchnię ziemi — czystą, wolną od dymu i swędu — dla przyjemności ludzkich!

WIĘCEJ ŚWIATŁA.

Świat 1950 roku będzie o wiele jaśniejszy od naszego. Od 1900 roku pięciokrotnie powiększono wydajność świetlną jednostki elektrycznej, ale jesteśmy jeszcze dalecy od pełnego przekształcenia energji elektrycznej na świetlną. Wiele da się zrobić na tem polu i jeszcze więcej dla upodobnienia światła sztucznego blaskom słońca.

RADJO I TELEWIZJA.

Widzieliśmy, jakie olbrzymie postępy zrobił telegraf i telefon iskrowy. Istnieją już stacje, które opasują świat cały i 10 tysięcy stacji nadawczych może posyłać w eter dźwięki, nie przeszkadzając sobie wzajemnie dzięki różnicy długości fal.

Ale takie „światowe ucho" otrzymuje do pary „światowe oko" dzięki wynalazkowi Bairda: widzenie na odległość.

Dwie gałęzie fizyki doświadczalnej: nauka o dźwięku i nauka o świetle zbliżają się do siebie i z tego wyniknąć może szereg dobrodziejstw dla ludzkości. Będziemy mogli widzieć za pomocą fal magnetycznych rzeczy, których gołem okiem nie możemy objąć. Będziemy **mogli słyszeć promienie świetlne i widzieć dźwięki.**

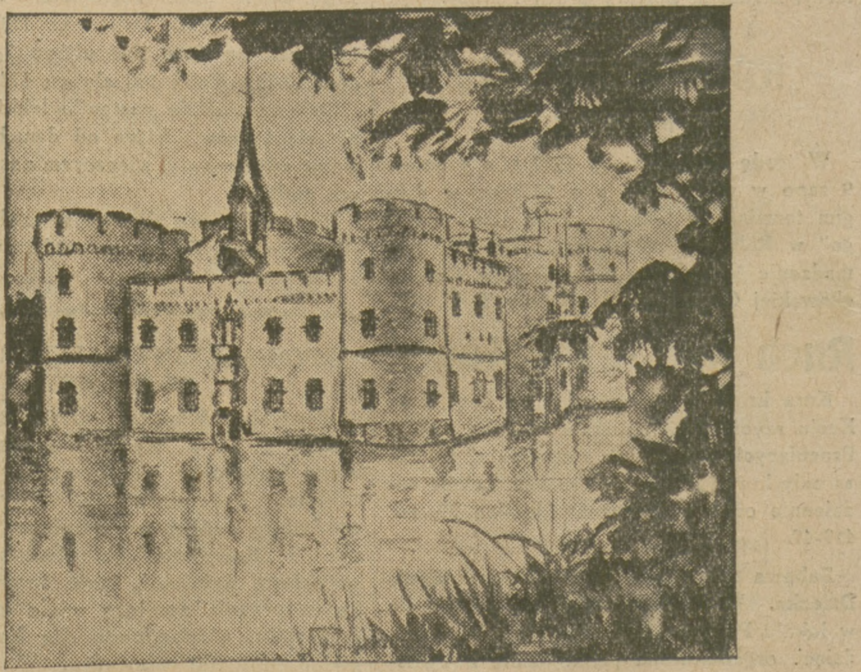
DEMOKRATYZACJA MEDYCYNY.

Jedną z największych zmian będzie zniknięcie medycyny, jako specjalnego rzemiosła. Kiedy nauka o zdrowiu przeniknie do całej ludzkości, kiedy t. zw. patentowane środki będą udoskonalone i łatwo dostępne i każdy dorosły człowiek nauczy się rozpoznawać niedomagania — lekarz - internista będzie wzywany w zupełnie wyjątkowych wypadkach.

Chirurg za to będzie miał dużo roboty, no i akuszer... Ale chirurgja będzie już wtedy bardziej demokratyczna i ludzie nauczą się naprawiać uszkodzone organizmy ludzkie, jak np. zepsuty motor samochodowy.

Jak widzimy, prorok nasz opiera się w swoich przypuszczeniach na zdobytych już faktach. Jest bardzo ostrożny i nie daje się ponosić wyobraźni — spodziewać się przeto można, że namalował zbyt słaby obraz naszej niedalekiej przyszłości.

ZAMEK BOUCHOT POD BRUKSELĄ,



gdzie obłąkana b. cesarzowa Meksyku Karolina do ostatniej chwili oczekiwała powrotu swego małżonka, nie wiedząc o tragicznym jego zgonie, jaki go spotkał przed 69 laty.

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś wieczór po cenach zniżonych dla dzieci „Pan Twardowski", każdemu posiadaczowi loży, przysługuje prawo wprowadzenia bezpłatnie 2-ga dzieci ponad przewidzianą liczbę osób.

Teatr Narodowy. Codziennie „ Uśmiech Losu". W najbliższych dniach wejdzie na repertuar popularny utwór Schillera „Zbójcy".

Teatr Letni. Dziś i codziennie „Tojemnica powodzenia".

Teatr Polski. Dziś ostatnie przedstawienie „Cara Pawła I" Mereżkowskiego.

We środę premjera „Sługi dwuch Panów" Goldoniego.

Teatr Mały. Dziś i jutro ostatnie przedstawienia komedji „Najdroższa moja Peg". W sobotę premjera komedji Maksyma Bontempellego p. t. „Nasza Boginka".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Teatr Nowości Messal - Niewiarowskiej. Dziś premjera przepięknej operetki E. Kalmana p. t. „Księżna Cyrkówka" z p. p. Messal i Niewiarowską.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś teatr nieczynny z powodu próby generalnej.

We środę dnia 62 premjera sztuki H. Oldena w tłomaczeniu R. Ordyńskiego „Urzędowa żona".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś powtórzenie premjery nowej rewji p. t. „C. D. P.".

Teatr „Perskie Oko". Codziennie „Pije Kuba do Jakóba".

Teatr „Eldorado". Codziennie operetka Stolza „Pajacyk" oraz „Dodatek nadzwyczajny".

Teatr „Olimpja". Dziś i codziennie „Spiskowcy".

DRUGI DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU PIANISTÓW IM. FR. CHOPINA.

Wczoraj w drugim dniu audycji konkursowych grali następujący pianiści i pianistki: Maryla Jonasówna, Róża Etkinówna (Polska), Leon Oberin (Rosja) i Golsand Robert (Austrja). Dziś grać będą: Wilhelm Membaerts (Belgrad), Henryk Sztompka (Polska), Thec van der Pas (Holandja), Jerzy Ugljuszkom (Rosja), Celina Wolmanówna (Polska) i w rezerwie Jakób Gimpel (Polska).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.